BIULETYN
INFORMACYJNY

PRAWDA
O KOMUNIZMIE

POK

1 9 3 7

ROK I (VI)

ZESZYT 6 (41)

WARSZAWA — KREDYTOWA 16 m. 25 — TEL. 610-92

TREŚĆ ZESZYTU:

Extrait de la table des matières.

Le Bulletin d'Information P. O. K. („La vérité sur le communisme") est l'organe du Centre Antibolchévique en Pologne et constitue la suite de la revue „La lutte contre le bolchévisme", publiée pendant les années 1927–1931.

Le présent numéro contient les articles suivants: 1) Comment faut-il utiliser le Bulletin P. O. K.; 2) Quatre aspects du marxisme; 3) La similitude des mots d'ordre du socialisme et du communisme; 4) Encore sur la propagande communiste de la paix; 5) L'agression du Kamintern contre la jeunesse; 6) L'Intourist en Pologne; 7) Le Congrès International de Jésus Christ Roi; 8) La XI-e Conférence de l'Entente Internationale contre la III-e Internationale; 9) La Suisse introduit une loi anticommuniste; 10) La démocratie en l'U. R. S. S.; 11) Un discours caractéristique de Stalin; 12) Les défaites dans la campagne antireligieuse en l'U. R. S. S.; 13) Revue bibliographique.

L'abonnement pour l'étranger, y compris les frais de l'envoi par la poste, est de 5 złoty par trimestre, compte chèques postaux Nr. 2628 (Biuletyn Informacyjny P. O. K. Warszawa).

Zeszyt niniejszy ukończono składać 30 czerwca 1937 r. W prenumeracie zeszyt 6 (41) obejmuje czerwiec 1937. Następny zeszyt Biuletynu P. O. K. ukaże się w sierpniu 1937 r.

BIERNOŚĆ UCZCIWYCH – W SKUTKACH STRASZLIWSZA – NIŻ CZYN NIKCZEMNYCH –

Jak wykorzystać Biuletyn P. O. K.

Zadaniem Biuletynu P. O. K. jest sumienne, źródłowe informowanie społeczeństwa polskiego o metodach i celach wywrotowej działalności komunistycznej, kierowanej przez rząd sowiecki w Moskwie za pośrednictwem Międzynarodówki komunistycznej i jej ekspozytur: partyj komunistycznych i rozmaitych tajnych i jawnych organizacyj.

Chcąc wroga zwyciężyć, trzeba go poznać.

Wiele ludzi wyobraża sobie, że zna współczesny komunizm, gdy w rzeczywistości bardzo mało wiedzą oni o istotnych celach i metodach postępowania światowej konspiracji wywrotowej, zorganizowanej na naukowych podstawach i obficie zasilanej pieniędzmi.

Ten brak świadomości — czym jest współczesny komunizm i bolszewizm — jest jednym z najsilniejszych sprzymierzeńców agentów bolszewicko - komunistycznych.

Rzecz oczywista, że nie można poprzestać na akcji informacyjnej i demaskującej, że trzeba równocześnie prowadzić akcję pozytywną i dla tego Biuletyn P. O. K. podaje wskazówki do akcji antykomunistycznej, w głębokim przeświadczeniu, że w Polsce powoli rodzi się wielki ruch odrodzenia religijnego i narodowego, który złamie ofensywę czerwonego rozkładu.

Materiały dokumentacyjne i artykuły ogłaszane w Biuletynie prosimy jaknajszerzej zużytkowywać według uznania naszych Czytelników i Przyjaciół.

Z Biuletynu P.O.K. można wszystko przedrukowywać bez potrzeby powoływania się na nas, jako na źródło informacyj.

Biuletyn P.O.K. rozsyłany jest wyłącznie według rozdzielnika i zgłoszonych prenumeratorów, przy czym prenumerata nie jest przyjmowana na krótszy okres, jak trzy miesiące, t. j. za trzy zeszyty.

Dla P. P. Dziennikarzy, Publicystów i Redaktorów pism wydajemy „Serię B" naszego Biuletynu P. O. K., drukowaną na jednej stronie (druga strona biała).

Cztery oblicza marksizmu.

W Polsce mamy znaczną ilość ludzi o t. zw. „marksistowskim światopoglądzie". Większość z nich nie należy do organizacyj socjalistycznych ani komunistycznych i nie bierze czynnego udziału w współcześnie walczącym ruchu socjalistycznym ani komunistycznym, a ogranicza się do roli t. zw. sympatyków.

Rzecz jednak znamienna, że wśród owych sympatyków marksizmu, jak i nawet wśród czynnych działaczy partyjnych, realizujących wskazania Karola Morduchaja Marksa, jest bardzo niewielu takich, którzy zadali sobie trud przestudiowania i zrozumienia podstaw nauki Marksa, wyłożonej w jego trzytomowym dziele p. t. *„Kapitał"*.[1]). Gdyby zaś zdobyli się na ten wysiłek, to może zrozumieliby, że konsekwentnymi marksistami są tylko komuniści i że ścieżka marksizmu prowadzi nieuchronnie do rewolucyjnej katastrofy i bolszewickiego zwyrodnienia, które zagraża ich własnej życiowej pomyślności, a nawet wprost ich życiu.

Niewątpliwie mamy w Polsce znacznie więcej antymarksistów, niż zwolenników marksizmu, ale ich negatywny stosunek do marksizmu, czyli materializmu dialektycznego, oparty jest raczej na instynktownej odrazie i powierzchownych wiadomościach, niż na gruntownej znajomości doktryny przeciwników. I wśród tej kategorii ludzi też rzadko spotyka się jednostki, znające *„Kapitał"* w oryginale.

W Biuletynie P.O.K. Nr. 4 (39) w artykule: „Błędy czerwonej filozofii", daliśmy fachową krytykę i oświetlenie filozofii materializmu dialektycznego, jako praktycznego narzędzia ateistycznej antynarodowej rewolucji.

Ale nie zamierzamy na tym poprzestać.

Przeciwnie, będziemy się starali jak najsumienniej, co pewien czas doktrynę marksizmu analizować, ułatwiając w ten sposób zadanie poznawcze naszym Czytelnikom.

Uwagi wstępne.

1) — Marksizm, pod sztandarem którego od lat dwudziestu niszczona jest Rosja, od kilku lat dezorganizowane Chiny, a od roku rujnowana Hiszpania, jest s y s t e m e m s p o ł e c z n y m, poszczególnymi częściami łączącym się w logiczną całość. Przy tym nie jest to tylko system naukowy, lecz również p r a k t y c z n a n a u k a s p o ł e c z n a, swego rodzaju nowa religia, przesiąknięta własnym patosem i dzia-

---

[1]) Marks napisał „Kapitał" w Londynie, lecz tylko pierwszy tom ukazał się za jego życia (1867 r.), a dwa dalsze tomy zostały wydane przez Engelsa (w 1885 r. i 1894 r.) na podstawie niedokończonych rękopisów. Marks i Engels byli żydami z Niemiec.

łająca na masy, zapalająca w duszach nowy entuzjazm po wypaleniu w nich prawdziwych religijnych uczuć.[2]).

2) — Marksizm często bywa przedstawiany jako tylko doktryna ekonomiczna. Nie jest to słuszne, gdyż swój materialistyczny światopogląd rozciąga marksizm nie tylko na dziedzinę życia gospodarczego, ale również na całe życie jednostek i na całe dzieje narodów.[3]).

3) — Marksizm ma cztery oblicza: a) jako nauka o filozofii historii, b) jako nauka o teorii ekonomii, c) jako nauka o dynamice społecznej, d) jako nauka o strategii społecznej.

Przyjrzyjmy się tym czterem obliczom marksizmu.

Marksizm jako nauka o filozofii historii.

Marksizm postawił hipotezę, niczym nie udowodnioną, w którą jednak kazał wierzyć swoim zwolennikom, że świadomość społeczną człowieka wytwarzają warunki gospodarcze. Jest to t. zw. „teoria materializmu dziejowego", według której rozwój ludzkości, postęp moralny, religja, rozwój nauk, urządzeń społecznych, politycznych i t. d., jest skutkiem takiego lub innego stanu rozwoju stosunków w produkcji, w gospodarstwie. Jak wyjaśnia Engels, współpracownik Marksa: „przyczyny wszystkich społecznych zmian i politycznych przeobrażeń trzeba szukać nie w głowach ludzi, nie w wzrastającym przenikaniu myśli, i nie w odwiecznej prawdzie lub sprawiedliwości, a w zmianach sposobów produkcji i wymiany; nie w filozofii, lecz w ekonomice odpowiedniej epoki".[4]).

Hipoteza ta jest błędna. Nie można oczywiście pomijać czynnika gospodarczego w życiu i w historii, lecz błąd Marksa polega na całkowitym odrzuceniu czynnika psychicznego w procesach historycznych, którego rola jest nie mniejsza od czynnika gospodarczego.

Za to błąd ten dał Marksowi i jego naśladowcom „naukową" możność tłomaczenia procesów historycznych jako wyniku wyłącznie przemian gospodarczych, a więc ułatwił odwracanie uwagi mas

---

[2]) Por. prof. A. D. Bilimowicz: **„Marksizm — izłożenje i kritika"**. Białogród, 1936. — Z cennej tej pracy korzystano w niniejszym artykule, w niektórych punktach streszczając znakomitą krytykę marksizmu, przeprowadzoną przez prof. Bilimowicza.

[3]) Por. Ks. J. Urban: **„Materializm komunizmu"**, artykuł w Nr. 6/1937 r. miesięcznika „Wiedza i życie", Warszawa, 1937 r. — Artykuł ten zalecamy naszym czytelnikom, jako pierwszorzędnej wartości materiał orientacyjny o istocie pojęcia „materializm". —

[4]) Cytata wg. Bilimowicza.

od często dominującej roli czynników religijnych i narodowych, a nawet więcej, bo ułatwił organizowanie mas do walki z religią i ruchami narodowymi.

Marksizm jako nauka o teorii ekonomii.

W „Kapitale" Marksa znajdujemy jakby kurs ekonomii politycznej, zawierający wykład logicznie opracowanego systemu. Oświetleniu i krytyce tego oblicza marksizmu poświęcimy w przyszłości szereg artykułów. Obecnie pragniemy zwrócić uwagę, że podstawowymi składnikami marksowskiego systemu ekonomii są dwie teorie:

1) teoria wartości, oparta na pracy fizycznej robotnika;

2) teoria t. zw. nadwartości (Mehrwert).

(1). Pierwsza z tych teorii sprowadza się do tego, że wartość wymienna dóbr gospodarczych tworzy się pracą robotnika i równa się ilości pracy, zużytej na wytworzenie danych dóbr gospodarczych (towarów). Ale wg. Marksa nie każda praca stwarza wartości gospodarcze, lecz tylko taka praca, która przy danym poziomie techniki w określonej społeczności jest „społecznie niezbędna" dla wyprodukowania danego dobra gospodarczego. Cena rynkowa towarów — mówi dalej Marks — może pod wpływem popytu i podaży ulegać odchyleniu od roboczej wartości wymiennej, ale w normalnych warunkach popyt winien być równy podaży i wtedy cena nie odchyla się od roboczej wartości wymiennej.

Błąd zasadniczy tej teorii tkwi w tym, że nie cena jest wynikiem wartości wymiennej, a naodwrót, wartość wymienna jest skutkiem ceny rynkowej. Ponadto Marks w poszukiwaniach ogólnych właściwości towarów, pomija ich użyteczność. Wreszcie, są przecież dobra ekonomiczne wymienne, które nie powstały z pracy roboczej, jak np. ziemia, lasy i inne dary przyrody.

(2). Druga teoria — o „nadwartości" — jest bardziej skomplikowana. Polega ona na tym, że gdy przedsiębiorca - kapitalista najmuje robotnika, to płaca robocza, którą mu płaci, równa się wartości wymiennej najmowanej (kupowanej) siły roboczej. A że w kapitalistycznej społeczności praca robocza jest towarem, podlegającym prawom popytu i podaży, przeto wartość wymienna siły roboczej równa się tej ilości pracy, jaka jest niezbędna dla wytworzenia produktów potrzebnych do utrzymania robotnika i jego rodziny. Nacisk zaś armii bezrobotnych obniża tę ilość produktów do minimum egzystencji. W taki sposób, jeżeli pro-

dukty niezbędne dla egzystencji robotnika i jego rodziny można wyprodukować przez 6 godzin pracy, to płaca robocza będzie się równała tym 6 godzinom pracy, czyli 6-ciu jednostkom wartości.

Ale Marks twierdzi, że za tę płacę (za 6 godzin) przedsiębiorca zmusza robotnika do pracy nie przez 6 godzin, lecz przez 8, 10 lub nawet 12 godzin. I wtedy robotnik wytwarza produkty, wartość których wynosi 8, 10 lub 12 jednostek wartości. Następnie przedsiębiorca sprzedaje na rynku towar wyprodukowany przez robotnika i uzyskuje 8, 10 lub 12 jednostek wartości, czyli otrzymuje „dodatkowo" 2, 4 lub 6 jednostek wartości. To właśnie jest „nadwartością", a jest ona wynikiem e k s p l o a t a c j i robotnika przez kapitalistę i równa się ilości pracy, ukradzionej robotnikowi.

Dla przeprowadzenia dokładnej analizy „teorii nadwartości" musielibyśmy omówić poglądy Marksa na rodzaje kapitału (kapitał stały i kapitał zmienny). Jak zaznaczyliśmy, zajmiemy się tą analizą w osobnych artykułach. Na tym miejscu wskażemy krótko b r a k i i b ł ę d y tej teorii. Najprzód — pojęcie „ilości pracy społecznie niezbędnej" dla wyprodukowania danego towaru jest p o j ę c i e m p r a k t y c z n i e n i e u c h w y t n y m. Dalej, przy jednym i tym samym stanie techniki w danym czasie, jeden i ten sam towar może być wykonany w różnych fabrykach rozmaitymi sposobami, w y m a g a j ą c y m i r ó ż n e j i l o ś c i p r a c y. Wreszcie nawet na przykładach, którymi operuje Marks w „Kapitale", wykazać można, że jego teoria „nadwartości" posiada sprzeczności i że ani ceny pracy roboczej, ani ceny towarów na rynku nie kształtują się według teorii Marksa. Niesłuszne jest też pomijanie pracy d u c h o w e j człowieka przy produkcji, osobistych zdolności, pomysłowości etc. (por. Erazma Majewskiego „Kapitał", w której autor przeprowadza gruntowną krytykę marksizmu).

A l e m a r k s i z m u p o r c z y w i e t r z y m a s i ę b ł ę d n e j t e o r i i o „n a d w a r t o ś c i" i c z y n i t o n i e w i m i ę s z u k a n i a n a u k o w e j o b i e k t y w n e j p r a w d y, l e c z d l a t e g o, ż e t e o r i a t a j e s t w y g o d n y m n a r z ę d z i e m p r o p a g a n d y r e w o l u c y j n e j n a t e r e n i e m a s r o b o t n i c z y c h.

Marksizm jako nauka o dynamice społecznej

Poglądy Marksa o rozwoju gospodarczym i dynamice społecznej oparte są na teorii rozwoju, zapożyczonej od Hegla: *teza* + *antyteza* = *synteza*.[5]). Najprzód na świecie było gospodarstwo przedkapitalistyczne,

---

[5]) Por. Biuletyn P.O.K. Nr. 4 (39) str. 105 — 106.

w którym robotnik (rzemieślnik) był właścicielem narzędzi produkcji *(teza)*. Później przyszła gospodarka kapitalistyczna, w której robotnik został pozbawiony narzędzi produkcji *(antyteza)*. Następnie przyjść ma wywłaszczenie przedsiębiorców - kapitalistów i ustrój socjalistyczny *(synteza)*.

Zdaniem Marksa, istnieje „p r a w o k o n c e n t r a c j i k a p i t a ł ó w", według którego ilość posiadaczy maleje, coraz większe kapitały koncentrują się w coraz mniejszej ilości rąk, a ilość nic nie posiadającego proletariatu (eksploatowanych robotników) wzrasta. W końcu proletariat usunie kapitalistów i opanuje narzędzia produkcji.

B ł ą d tej teorii jest oczywisty. W r o l n i c t w i e nie obserwujemy koncentracji ziemi (kapitałów), lecz rozdrobnienie, czyli t. zw. reformy rolne. W p r z e m y ś l e elektryczność wprowadza dekoncentrację szeregu przemysłów. S t a t y s t y k i wykazują nie zanik, lecz w z r o s t ilości drobnych i średnich przedsiębiorstw. A upadek kapitalizmu nastąpił nie w krajach o największym rozwoju kapitalizmu, lecz w krajach o bardzo słabo rozwiniętym kapitalizmie, jak Rosja i niektóre części Chin; upadek zaś ten nie nastąpił jako wynik nieuniknionego przekształcenia się ustroju kapitalistycznego w socjalistyczny, lecz nastąpił w wyniku gwałtu fizycznego, w wyniku komunistycznej rewolucji.

Marksizm jako nauka o strategii społecznej.

Socjalizm utopijny (St. Simon, Fourier, Luis Blanc, Oven) apelował do rozumu ludzkiego, licząc, że wystarczy zapoznać ludzi z zaletami ustroju socjalistycznego, a ustrój ten zechcą ludzie wprowadzić.

Marks wyśmiewa się z naiwności utopistów i zwraca się do siły, a mianowicie d o s i ł y z o r g a n i z o w a n e g o p r o l e t a r i a t u. Marks zwraca się do proletariatu i wzywa do obalenia s i ł ą kapitalizmu. I to jest istotą i najważniejszym obliczem marksizmu.

Cała „t e o r i a w a l k i k l a s" została po to skonstruowana, aby pogłębić antagonizmy społeczne i rozpalić n i e n a w i ś ć klasową w masach, uwiedzionych mirażem „nowego ustroju", nowego socjalistycznego świata.

Gdy się bada organizację *Kominternu* w Moskwie[6]) i instrukcje z tamtąd nadsyłane dla komunistów w innych państwach, to widać jak na dłoni, że nie tyle chodzi centrali komunistycznej o propagandę ekonomicznych doktryn marksizmu w masach, ile o doprowadzenie n i e n a w i ś c i do stanu wrzenia i do mobilizacji mas w celu wywołania zbrojnej rewolucji.

Marks, Lenin, Trocki, Bucharin, Stalin i inni — pisali dużo o metodach walki rewolucyjnej (zbrojnej), o strategii i taktyce wojny domowej.

---

[6]) Por. Biuletyn P.O.K. Nr. 2 (37) str. 38 — 47.

Będziemy stopniowo prace te omawiać i wykazywać, że cel ich jest jeden i że jest kompletna zgoda między uczonym Marksem i praktycznymi jego uczniami z czrezwyczajek (G. P. U., obecnie N. K. W. D.).

Ta strona marksizmu jest niewątpliwie najtrudniejsza do zwalczenia. Zawołanie „proletariusze wszystkich krajów łączcie się", ma swój patos i działa na masy. Pieniądze sowieckie i agenci — też oddziaływują.

Jeśli się chce skutecznie zwalczyć marksizm, to trzeba przezwyciężyć ideję marksizmu, trzeba dać ideje silnie działające i przemawiające do duszy mas robotniczych i mas inteligenckich, aby masy te przeniknął duch antymarksistowski.

Są dwie tylko ideje, które można przeciwstawić skutecznie marksizmowi: chrześcijańska ideja religijna i ideja narodowa.

Pisaliśmy o tym w Biuletynie P.O.K. Nr. 5 (40) w artykule: „Zasadnicze wskazania w walce z komunizmem".

AKCJA M-KI KOMUNISTYCZNEJ.

Zbieżność haseł socjalizmu i komunizmu w Polsce.

W Biuletynie Nr. 5 (40) na str. 141 zapowiedzieliśmy konfrontację haseł II-ej Międzynarodówki socjalistycznej i III-ej Międzynarodówki komunistycznej.

Na terenie Polski prowadzi to praktycznie do zestawienia haseł P.P.S. i K.P.P. Socjalistyczne organizacje żydowskie, jako niewątpliwie skomunizowane, pozostawiamy na razie na boku.

Pamiętamy wszyscy zażarte boje prasowe, jakie toczył *„Robotnik"* z komunistami, a nielegalna prasa komunistyczna z P.P.S-em.

Teraz walki ucichły. Ze strony komunistów jest to posunięcie taktyczne, wyjaśnione dokumentami w artykule: „Komunistyczny front demokratyczny", w Nr. 5 (40) Biuletynu, tłomaczy się zaś ono zasadą — „nie ma wroga na lewicy". Jest więc to zaprzestanie walki zrozumiałe i logiczne, jako chwilowe przywarowanie, wywołane nadzieją doprowadzenia do „jednolitego frontu". Ale ze strony socjalistów wydaje się ono conajmniej dziwnym.

Owszem, odzywają się jeszcze pojedyńcze strzały w stronę komunizmu, strzały na które skarży się V-te plenum K.P.P. w uchwałach lutowych 1937 r., ale o ileż silniej odezwał się wniosek socjalistycznego *„Robotnika"*, proponującego... *legalizację Komunistycznej Partii Polski!*

Wobec tego wniosku słabe i jakby niechętne nacieranie socjalistów na komunistów, wygląda raczej na chęć zaznaczenia, że się nie jest pod wpływem komunizmu, zaznaczenia przede wszystkim na zewnątrz.

Rzeczą charakterystyczną jest, że prasa socjalistyczna z prawdziwą furją napada na tych wszystkich, którzy wskazują na ciążenie socjalizmu ku komunizmowi i na uderzającą nieraz zbieżność haseł, zbieżność większą, niż była kiedykolwiek.

Przytaczamy kilka przykładów zbieżności haseł i postulatów socjalistycznych z programem działania, uchwalonym przez V Plenum Komunistycznej Partii Polski[1]).

P. P. S. popiera legalizację partii komunistycznej, będącej na usługach Moskwy.

V-te Plenum KC. K. P.P. w lutym b. r. postanawia walczyć:

...„o wolne, demokratyczne wybory, o amnestię dla wszystkich więźniów i emigrantów politycznych, **o legalizację partii komunistycznej**"...

Jakby w odpowiedzi na to, socjalistyczny *„Robotnik"* z dnia 1 maja 1937 r., pisze:

...„odjąć komunizmowi urok tajemniczości i postawić go na płaszczyźnie równej walki argumentów, a odrazu komunizm staje się mały i nie może wytrzymać w walce o ideowe zasady"... ...„jest on zespoleniem wielkiej idei socjalizmu, idei sprawiedliwości społecznej z ohydną, sprzeczną z naturą ludzką zasadą niewolnictwa, nie może się stać ideą przyszłości i dźwignią trwałego przeobrażenia społeczeństwa ludzkiego".

Autor zapomina widocznie, czym stał się komunizm w Rosji, i swoje wywody kończy w sposób, jakby podyktowany przez komunistów:

...„musimy żądać zaprzestania bezcelowych prześladowań, więzień, wyroków, Berezy Kartuskiej, **musimy żądać zalegalizowania partii komunistycznej**, oraz zaprzestania oficjalnego popierania walki z demokracją"...

Więc — mimo tych zarzutów o „ohydną zasadę niewolnictwa", komunizm w oczach P.P.S-u jest... demokracją, zasługującą na poparcie!

Wspólny „front demokratyczny" i jedność związków zawodowych[2]).

W uchwałach KC. KPP. z lutego 1937 r., powziętych na t. zw. „V-ym plenum", czyli zebraniu plenarnym, komuniści wyrażają nadzieję, że:

---

[1]) Program ten omówiliśmy w Biuletynie P. O. K. w zeszycie Nr. 5 (40), w artykule: „Komunistyczny front demokratyczny".

[2]) Podkreślenia (druk rozstrzelony lub tłusty) w cytowanych wyjątkach z wydawnictw komunistycznych i socjalistycznych, są naszymi podkreśleniami, zrobionymi w celu uwypuklenia zbieżności, często wrecz identyczności haseł komunistycznych i socjalistycznych. Red.

...„hasło „**nie ma wroga na lewicy**" znajdzie głębokie zrozumienie u każdego socjalisty, ludowca, demokraty, który nie chce stać na baczność przed wojskowo - faszystowską dyktaturą... w imię rzekomej obrony Polski"...

Hasło to uwypuklają tezy na dzień 1 maja b. r., wydane nielegalnie przez KC. KPP. dla agitatorów komunistycznych. Cytujemy:

...„podkreślając w wystąpieniach dodatnie strony uchwał Kongresów P. P. S. i Stronnictwa Ludowego, zapowiadających wspólne wystąpienia P. P. S. i Stronnictwa Ludowego w obronie demokracji, o wolności polityczne — **wykazać**, że walką na lewo z ruchem komunistycznym, prawicowi przywódcy tych stronnictw przeszkadzają konsolidacji, umożliwiają faszyzmowi nowy atak przeciw masom ludowym. **Nie ma wroga na lewicy — jedyny wróg to faszyzm!...** W celu urzeczywistnienia frontu demokratycznego **nawołujemy** do natychmiastowego **porozumienia** między Zjednoczonymi Związkami Zawodowymi, P. P. S., Bundem, Stronnictwem Ludowym, Demokratycznymi Partiami Narodów Podbitych. Takie porozumienie stałoby się ośrodkiem, przyciągającym wszystkie elementy demokratyczne w kraju... Przesłanką do szybkiej konsolidacji wszystkich sił demokracji jest **jedność klasy robotniczej.** Należy przyspieszyć zjednoczenie Klasowych Związków Zawodowych z Z. Z. Z. na podstawie walki klasowej, wewnętrznej demokracji, dyscypliny związkowej, bez narzucania Z. Z. Z. monopolu jednej partii"...

Jakżeż wobec tych dyrektyw zachowują się p i s m a s o c j a l i s t y c z n e? Okazuje się, że g o d z ą s i ę z n i m i, jak wykazują następujące cytaty z pisma *„Tydzień Robotnika"* z dnia 1 maja b. r.

...„W dniu 1 maja rozebrzmią po całej Polsce szeroko i rozgłośnie **hasła braterstwa ludów w walce o wolność i chleb....** Istnieją głębokie powiązania interesów robotniczych i chłopskich... Chłopi i robotnicy mają wspólne cele przed sobą. **Wspólna dola, wspólne cele...**

...Twarda jest dola chłopów, twarda jest dola robotników. ...Udziałem jednych i drugich jest ta sama nędza. I sprawca nędzy ten sam. Ustrój kapitalistyczny pogrążył w nędzy zarówno robotników jak chłopów.

...Kapitaliści i fabrykanci prowadzą politykę antydemokratyczną, faszystowską. Chłopów i robotników pozbawiają praw, wolności i wpływu na państwo... **I tu znów istnieje dla robotników i chłopów wspólny program polityczny.** Na zielonych i czerwonych sztandarach wypisane są hasła: Precz z faszyzmem! Niech żyje Wolność! Niech żyje Demokracja! Żądamy uczciwych, demokratycznych wyborów! **Idziemy, robotnicy i chłopi wspólną drogą, ku wspólnym celom, w imię wspólnych idei.** Chodzi jeszcze o to, żebyśmy szli razem. Niech na wielkim gościńcu wolności rozlegnie się zgodny rytm marszu złączonych szeregów robotniczych i chłopskich".

Specjalnie wymowna jest zbieżność stanowiska socjalistów i komunistów w sprawie *jedności związków zawodowych.* Komuniści na „V plenum" KC. KPP. powzięli taką uchwałę:

...„Naczelnym obowiązkiem komunistów w ruchu związkowym jest wytrwała praca nad stworzeniem **jedności związków zawodowych.** Przezwyciężenie rozbicia klasy robotniczej, **skupienie robotników w jednej potężnej organizacji zawodowej, stojącej na gruncie walki klasowej,** to podstawowy warunek polepszenia doli mas pracujących i zdobycia przez nie wolności politycznych. Dla osiągnięcia jedności ruchu związkowego potrzebna jest przede wszystkim bezwzględna **jedność klasowych związków zawodowych, braterska współpraca w związkach klasowych wszystkich robotników,** bez względu na

przekonania polityczne. Robotnicy komuniści, socjaliści i bezpartyjni, wspólną ofiarną walką, wspólnym wysiłkiem, stałym i systematycznym werbunkiem, przyczynią się do wzmocnienia swych klasowych organizacyj w każdej gałęzi przemysłu, w każdym zakątku Polski"...

Jak echo posłuszne odzywa się socjalistyczny *„Głos Powszechny"* w dniu 1 maja b. r.:

...„W dniu 1 maja zaprotestować musimy przeciw wszelkiemu złu... protest ten musi się przejawiać: w utrzymaniu niezależności i dążeniu do **jedności związków zawodowych**, ...w mobilizowaniu **całego ludu pracującego**, w walce o nowy, sprawiedliwy, demokratyczny ustrój Polski... nie ustawajmy w walce o 1) uspołecznienie kopalń, fabryk i folwarków, 2) planową gospodarkę społeczną, 3) kontrolę robotniczą nad produkcją, przez wprowadzenie robotniczych rad zakładowych na całym terenie Rzplitej, 4) 6-godzinny dzień pracy, 5) wielki plan robót publicznych, 6) odbudowę zniszczonych ubezpieczeń społecznych i wprowadzenie samorządu, 7) przywrócenie równości politycznej i wolności, 8) zmianę ordynacji wyborczej. ...Obrona Narodowa będzie skuteczna tylko wtedy, gdy oprze się o wyzwolony i zorganizowany polski lud pracujący, ...walczymy **przeciw reakcji, faszyzmowi, uciskowi i wyzyskowi"...**

Solidarne popieranie czerwonej Hiszpanii.

Powszechnie znaną jest dziś już rzeczą, że gdyby nie ciągłe zasilanie bronią, wojskami i pieniędzmi czerwonego rządu komunistów w Hiszpanii, przez rząd Rosji Sowieckiej, to w Hiszpanii byłby już dawno spokój wewnętrzny i lud hiszpański nie krwawiłby się w bratobójczych walkach. Komuniści na całym świecie otrzymali z czerwonej Moskwy rozkaz, aby wszelkiemi siłami „popierać" czerwone rządy w Hiszpanii i zwalczać ruch odrodzenia i wyzwolenia narodowego, znajdujący się pod wodzą gen. Franco. To też „nasi" komuniści w uchwałach „V-go plenum" KC. KPP tak się Sowietom wysługują:

...„KC. KPP... zwraca się do kierownictw partyj socjalistycznych, związków zawodowych i Stronnictwa Ludowego z propozycją **natychmiastowego zorganizowania wspólnej akcji pomocy ludowi hiszpańskiemu**, ...wzywa wszystkie organizacje robotnicze i chłopskie, demokratyczną inteligencję i wszystkich obywateli miłujących wolność, aby spełnili swój obowiązek, ...zasyła braterskie pozdrowienia batalionowi imienia Jarosława Dąbrowskiego i wszystkim żołnierzom republikańskiej armii Hiszpanii, którzy przelewając krew „za naszą wolność i waszą", wysoko wznieśli sztandar demokracji polskiej... protestuje przeciw dekretowi pozbawiającemu praw obywatelskich polskich najlepszych synów Polski, wstępujących do szeregów hiszpańskiej milicji ludowej... Pamiętajmy, że **przyszłość każdego kraju ...pod wieloma względami zależy od wyniku walki ludu hiszpańskiego z ciemiężcami faszystowskimi** ...zwycięstwo faszyzmu podniosłoby falę barbarzyństwa, zalewającego cały świat i rozpaliłoby pożar wojny, w którego płomieniach zginęłaby niepodległość wielu narodów, a w tej liczbie i narodu polskiego".

Socjalistyczny „Robotnik", oficjalny organ P.P.S.-u, w numerze z dnia 20 kwietnia 1937 r daje odezwę „do ludzi pracy, wszystkich krajów", w której czytamy:

...„nasze myśli, nasze troski, naszych serc bicie składamy bohaterskiej walce robotników i republikanów w Hiszpanii ...gdy naród walczy o swe wyzwolenie polityczne

i gospodarcze, to jego sprawa jest sprawą wszystkich narodów: od zwycięstw jego i porażek zależy los wszystkich narodów... **Robotnicy wszystkich krajów! Pamiętajcie, że w Hiszpanii rozstrzygają się losy waszych własnych swobód! Od wyniku walk zależy osłabienie lub zwycięzki pochód wzwyż demokracji światowej.** W walce tej chodzi o wasze własne życie — wy, przyszłe ofiary nowej wojny, przygotowywanej przez faszyzm! Podwójcie wasze wysiłki dla poparcia naszych towarzyszy w Hiszpanii i swą czujność wobec wspólnego wroga! Udzielajcie wojownikom Hiszpanii wszelkiej, politycznej, moralnej i materialnej pomocy, na jaką was stać. Zapewnijcie wszędzie i wszelkimi środkami klęskę faszyzmu!".

Socjalistyczny „Tydzień Robotnika" w dniu 1 maja 1937 r. pisze:

...„tam w Hiszpanii, nastąpiło potężne starcie sił postępu i reakcji, wolności i niewoli, demokracji i faszyzmu. **Od wyniku walk w Hiszpanii zależeć będzie rozmach socjalizmu w całym świecie"...**

A PAT. w depeszy z dnia 22 czerwca 1937 r. doniósł, że w Annemasse odbyło się spotkanie przedstawicieli II-ej Międzynarodówki (socjalistycznej) i III-ej Międzynarodówki (komunistycznej):

W spotkaniu tym ze strony drugiej międzynarodówki wzięli udział przewodniczący de Brouckere i sekretarz generalny Adler, a z ramienia trzeciej międzynarodówki Cachin i Bonte (Francja), Gallo (Włochy), Dahlen (Niemcy) i Checa (Hiszpania). Thorez, który przybył do Annemasse w niedzielę, odjechał w poniedziałek popołudniu do Paryża. Zebranie, które odbyło się w jednej z kawiarń, trwało 2 i pół godziny.

Ogłoszony po zebraniu komunikat podaje, iż delegaci dokonali wymiany poglądów na kwestię jak najlepszego sposobu prowadzenia akcji na rzecz Hiszpanii za wspólnym porozumieniem wszędzie, gdzie to jest możliwe.

Wprawdzie później był znów komunikat, pragnący osłabić wrażenie wywołane tym spotkaniem, a nawet podobno w łonie socjalizmu rodzi się opozycja przeciwko tej niebezpiecznej współpracy z bolszewikami, to jednak faktem jest, że współpraca ta już istnieje na wielu, jak to się dziś mówi — „odcinkach życia". W końcu czerwca b. r. prasa warszawska doniosła, że wg organu batalionu „polskiego", walczącego w Hiszpanii po stronie czerwonych (pismo „Dąbrowszczak"), batalion ten odwiedziła delegacja w składzie p. Altera („Bund"), Zdanowskiego (P.P.S.) i Rwala (CK. KPP.). Obrady zaś sekcji Zw. Zawodowych II-ej Międzynarodówki (t. zw. M-ka zawodowa) w Warszawie w początkach lipca b. r. wykazują solidarność z komunistami w sprawie Hiszpanii.

Milczenie o robotnikach i chłopach w S.S.S.R.

Na koniec pragniemy zwrócić uwagę na dziwny fakt: zupełnego milczenia o losie robotników i chłopów w S.S.S.R.

W dniu 1 maja b. r. cała prasa socjalistyczna pisała o robotnikach i chłopach w innych krajach. *„Tydzień Robotnika"* z dnia 1 maja pisze o tym dużo i wzruszająco, zwłaszcza o losie ludu i robotników w krajach „f a s z y s t o w s k i c h", ale ani słówkiem nie wspomina o S.S.S.R.

„Kolejarz Związkowiec“ z tejże daty przesyła: ...„gorące pozdrowienia dla bohaterskiego ludu Hiszpanii, broniącego swej wolności przed interwencją faszyzmu“..., a następnie pozdrawia: ...„jęczących *w niewoli faszystowskiej* robotników *Włoch, Niemiec i Austrii*“, nie zapomina o robotnikach *w Gdańsku,* posyła pozdrowienia do *Francji, Anglii, Krajów Skandynawskich,* nawet do *Ameryki* — a o tak blizkich robotnikach w S.S.S.R. nie umieszcza a n i j e d n e g o s ł o w a.

Jest to zjawisko wymowne, bo jedno z dwojga: albo robotnicy w S.S.S.R. są dla socjalistów u siebie, osiągnęli swój cel, nawet w wyższym stopniu, niż francuscy, a w takim razie należy im się pozdrowienie takie, jak robotnikom we Francji, albo też są w pętach „ohydnej, sprzecznej z zasadami ludzkimi niewoli“, a wtedy tym bardziej należą im się pozdrowienia i słowa współczucia, bardziej, niż robotnikom w Niemczech czy Italii, którym dzieje się chyba nie gorzej, niż polskim. Tymczasem dla pism socjalistycznych robotnicy w S.S.S.R. wogóle nie istnieją. Tłomaczyć to można tylko tym, że istnieje cicha umowa między II-gą Międzynarodówką i III-cią Międzynarodówką, a więc nasi socjaliści są wykonawcami tej umowy.

Socjalistom wogóle, a polskim w szczególności warto p r z y p o m n i e ć, czym się skończyła współpraca socjalistów z bolszewikami (komunistami) w Rosji: gdy socjaliści pomogli bolszewikom zrobić „demokratyczną“ rewolucję, gdy bolszewicy ujrzeli swoich głównych przeciwników już rozbitych (władze państwowe carskiej Rosji), gdy sami się wzmocnili, p o s t a r a l i s i ę o r e w o l u c y j n e „z l i k w i d o w a n i e“ w l o c h a c h c z r e z w y c z a j e k s w o i c h n i e d a w n y c h s o c j a l i s t y c z n y c h s p r z y m i e r z e ń c ó w.

Jeszcze o komunistycznej propagandzie pokoju.

Nawiązując do naszego artykułu o k o m u n i s t y c z n e j p r o p a g a n d z i e p o k o j u, w Biuletynie P. O. K. Nr. 5 (40), pragniemy poinformować Czytelników o dalszym przebiegu tej akcji.

Należy stwierdzić, że *Wszechświatowe Zrzeszenie Pokoju* (R. U. P.) rozwinęło w ostatnim czasie bardzo energiczną działalność propagandową. Odbywają się wciąż kongresy, demonstracje, konferencje, zwoływane bądź przez stowarzyszenia *Przyjaciół Ligi Narodów,* bądź też przez różne organizacje pomocnicze *Kominternu,* jak „zrzeszenia do walki z wojną imperialistyczną i faszyzmem“, lub inne niezliczone organizacje pseudo-religijne, pseudo - pacyfistyczne i pseudo - humanitarne.

W Wielkiej Brytanii R. U. P. urządza „tygodnie pokoju" z pochodami i wiecami. W Edynburgu miało miejsce w okresie od 2 do 8 maja pięć „wieczorów pokoju".

W Szwecji projektowane są manifestacje na rzecz pokoju w końcu lipca z udziałem wybitnych przedstawicieli Danii, Finlandii i Norwegii.

Nawet w *Australii,* w Sydney, mają się odbyć w końcu lipca obchody poświęcone R. U. P.

We Francji dnia 22 kwietnia b. r. na posiedzeniu zwołanym z inicjatywy p. *Pierre Cot* i w którym wzięli udział między innymi znani już ze swych komunistycznych sympatyj prof. *Langevin, Victor Bosch, Jouchaux,* pastor *Jezequel* i *Paul Boncour,* zdecydowano zwołać kongres wszystkich zrzeszeń R. U. P. we Francji na dnie 6, 7, 8 sierpnia 1937 roku.

K o n g r e s ma być poprzedzony przez olbrzymią manifestację na rzecz pokoju, która odbędzie się w dniu 1 sierpnia b. r. Charakterystycznym jest wybranie tego terminu, gdyż 1 sierpnia jest wyznaczony przez *Komintern,* jako o f i c j a l n e ś w i ę t o m o b i l i z a c j i s i ł r e w o l u c y j n y c h.

Poza tym w ciągu bieżącego lata mają się odbyć liczne zjazdy R.U.P., gdzie w toku obrad, oprócz bezpieczeństwa zbiorowego i wzmocnienia Ligi Narodów, ma być omawiana tak „pokojowa" sprawa, jak... pomoc czerwonym w Hiszpanii.

Należy również nadmienić, że według doniesień *„Humanité"* z 23 kwietnia b. r., R.U.P. buduje na międzynarodowej wystawie w Paryżu wielki pawilon, który zajmuje powierzchnię 1100 metrów i „będzie dominował z wzniesienia Trocadero".

Tak więc należy stwierdzić, że *komunistyczna propaganda pokoju jest prowadzona bardzo intensywnie i że zasięg jej wpływów niepokojąco rośnie przy pomocy udzielanej m. in. i przez ludzi i organizacje bynajmniej nie komunistyczne,* np. Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów.

Byłoby wskazanym, żeby stowarzyszenia te poznały, jakie motywy działały w przystąpieniu Sowietów do Ligi Narodów. Oto jak formułuje je oficjalny organ Kominternu *„Correspondance Internationale"* z 26 września 1935 r.

„Przystąpienie Związku Sowieckiego do Ligi Narodów wyjaśniło masom, że ci którzy rządzą S. S. S. R. są marksistami, umiejącymi dokładnie ocenić stosunek sił w świecie kapitalistycznym i zużytkować każdą sposobność, nawet najbardziej nieznaczną, dla rozszerzenia swojej akcji o b r o n y p o k o j u w i n t e r e s i e r e w o l u c j i". (Podkreślenie nasze).

Mówiliśmy już w poprzednim artykule, że pacyfizm komunistyczny ma na celu przygotowanie rewolucji i wojny domowej, rozkład armii i wciągnięcie w szeregi rewolucyjne pod płaszczykiem idei pokoju elementów, niedostępnych dla innych haseł bolszewickich.

Sprawozdanie z VII-go Kongresu Kominternu, zamieszczone w „*Correspondence Internationale*“ z 26 września 1935 r., bardzo jasno wykazuje, jakie ułatwienia w organizacji frontu rewolucyjnego przynosi umiejętne posługiwanie się ideą pokoju. Cytujemy:

...„W wyniku naszej zawziętej walki o pokój pragniemy zjednoczyć wokół awangardy rewolucyjnej rzesze pracowników, robotników, chłopów, jak również drobne mieszczaństwo, które proletariat winien w razie wojny poprowadzić w kierunku przekształcenia wojny imperialistycznej na wojnę domową przeciw burżuazji".

...„Nie jest to bynajmniej przypadkiem, że w ciągu ostatnich lat pierwszym doniosłym krokiem do przezwyciężenia oporu organizacyj socjalistycznych przeciw jednolitemu frontowi stał się wspólny udział w ruchu przeciw wojnie[1]), którego hasła były wypowiedziane po raz pierwszy na Kongresie w Amsterdamie przez wielkich, płomiennych bojowników, Romain Rolland'a i Henri Barbusse'a".

...„Komuniści nie szczędzili swoich sił i nadal będą dokładać wszelkich usiłowań dla popierania tego ruchu".

...„Plebiscyt na rzecz pokoju, zorganizowany w Anglii przez Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów... dostarczył wspaniałego przykładu potęgi prądu pacyfistycznego w masach. Nasze miejsce znajduje się przy ich boku, żeby dopomóc im w walce".

...„Musimy uświadomić sobie dwie rzeczy: po pierwsze, że organizacja mas pacyfistycznych nie może i nie powinna być organizacją komunistyczną; powtóre, że komuniści pracujący w tej organizacji nie powinni nigdy wyrzekać się wyjaśniania z największą cierpliwością i uporczywością swoich poglądów na wszystkie zagadnienia walki z wojną".

Z cytaty tej jasno wynika, że komunistyczna propaganda „pokoju" była tym cementem, który po raz pierwszy zjednoczył zwalczające się dotąd kadry socjalistyczne z komunistycznymi. Była pierwszym krokiem we Francji do wspólnego marszu socjalistów i komunistów ku rewolucji społecznej.

To też nic dziwnego, że w okresie, kiedy Komintern wzmógł swoje knowania wywrotowe, wzmaga się i działalność kierowanych przezeń z ukrycia organizacyj „pokojowych", jak R. U. P.

Ale jednocześnie winna wzrosnąć świadomość niebezpieczeństwa i przeciwdziałanie ze strony tych wszystkich czynników, które nie pragną dyktatury bolszewickiej... nawet pod maską „pokoju".

P. S. W poprzednim artykule znalazł się błąd zecerski na str. 150, a mianowicie zamiast „wznowienie" walki z prądami narodowymi, winno być — **wzmocnienie.**

E. P.

---

[1]) Ruch „Amsterdam - Pleyel", o którym pisaliśmy w Biuletynie Nr. 5 (40), na str. 142 i następnych. Red.

Ofensywa Kominternu na młodzież.

Młodzież w programie i planach *Kominternu* zajmowała i zajmuje miejsce bardzo poważne.[1]) Już w uchwałach II-go Wszechrosyjskiego Zjazdu Związku Komunistycznego Młodzieży powiedziano wyraźnie: *„Od rozwoju i powodzenia komunistycznego ruchu młodzieży na całym świecie zależy los światowej komunistycznej rewolucji“.* („Naszi sjezdy", wyd. II-gie „Mołodaja Gwardia", Leningrad, 1925, str. 21).

Komuniści nazywają młodzież podstawą ruchu komunistycznego. Głosił to już Zinowiew - Apfelbaum, nieżyjący obecnie b. sekretarz Kominternu:

...*„Komunistyczny ruch młodzieży na całym świecie jest przedwiośniem światowej rewolucji i jej podstawą“* (Zinowiew: „Komintern Mołodioži i jego zadaczi". 1925).

I to nie tylko młodzież starsza jest dla nich poważną pozycją, ale i d z i e c i. Czytamy w tejże samej pracy, że ruch komunistyczny dzieci „j e s t i n t e g r a l n ą c z ę ś c i ą c a ł e g o r u c h u p r o l e t a r i a c k i e g o". Dalej:

...„Ruch pionierów nie jest wcale instytucją dla dzieci, lecz jest organizacją bojową dzieci pod kierunkiem partii i Komsomołu". (Zinowiew: „Komintern Mołodioži i jego zadaczi". 1925).

...„Nie dlatego zajęliśmy się dziećmi, że dzieci mogą cośkolwiek zrobić same, lecz dlatego, że one rewolucjonizują całe swoje otoczenie". („Izwiestia", 20.VI.1926).

Uchwały VII-go kongresu Kominternu i VI-go kongresu Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży.

Nim w następnych zeszytach Biuletynu P. O. K. zajmiemy się rozpatrzeniem struktury organizacyjnej *Komunistycznej Międzynarodówki*

---

1) O r g a n i z a c j ę i c e l e Kominternu oświetliliśmy w Biuletynie P.O.K. w Nr. 2(37) w artykule: „Organizacja Międzynarodówki komunistycznej". N o w ą t a k t y k ę Kominternu wyjaśniliśmy w Nr. 1 (36) w artykule: „Taktyka antyfaszystowskiego frontu ludowego", oraz w Nr. 5 (40) w artykule: „Komunistyczny front demokratyczny".

Komintern, po przez Międzynarodówkę Młodzieży Komunistycznej, organizuje: 1) związki młodzieży komunistycznej, obejmujące starszą młodzież, 2) związki „czerwonych pionierów", obejmujące młodzież w wieku szkolnym, 3) grupy dziecięce, działające pod rozmaitymi nazwami; w S. S. S. R. pod nazwą „oktiabriat", czyli dzieci rewolucyjnego października.

W następnych zeszytach Biuletynu P. O. K. podamy obszerne informacje o działalności wszystkich tych organizacyj. Obecnie ograniczamy się do poinformowania o aktualnych wytycznych w działalności agentów czerwonej Moskwy na terenie młodzieży. Red.

Młodzieży (K. I. M. — Komunisticzeskij Internacjonał Mołodioży) i formom, jakie przybiera w poszczególnych krajach, musimy dziś zanotować w a ż n e p o s u n i ę c i a t a k t y c z n e K. M. M. w ostatniej dobie, tak na terenie innych krajów, jak przede wszystkim w Polsce. Posunięcia te są w ścisłej łączności z uchwałami, które zapadły dla całego Kominternu w r. 1935 na VII-ym kongresie III-ej Międzynarodówki, w związku z n o w ą t a k t y k ą, idącą w kierunku pozyskania nowych terenów dla partii, będącej ekspozyturą czerwonej Moskwy. Według tej nowej taktyki komuniści mają przez maskowanie swego rzeczywistego programu i szafowanie najrozmaitszymi obietnicami, p o z y s k i w a ć i p r z y c i ą g a ć r ó ż n e o r g a n i z a c j e i u g r u p o w a n i a, wabiąc je pięknymi hasłami i pozorną bezpartyjnością i bezinteresownością.

W uchwałach Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Polski, powziętych jako skutek uchwał VII-go kongresu Kominternu w 1935 r., znajdujemy w s k a z a n i a p o s t ę p o w a n i a z m ł o d z i e ż ą:

...„Czołowem zadaniem KZM-u w ruchu młodzieży robotniczej jest osiągnięcie zjednoczenia z młodzieżowemi organizacjami socjalistycznemi. W tym celu KZM powinien już dziś stworzyć warunki braterskiego współżycia i formy stałej współpracy od góry do dołu z młodzieżą socjalistyczną. Nasza krytyka socjaldemokratyzmu i propaganda komunizmu musi być zastosowana do psychologji młodzieży socjalistycznej, musi uwzględniać momenty uczuciowe". („Nowy Przegląd", Nr. 9, grudzień 1935 r.[2]).

Ale po opanowaniu ideowo bliskiej *młodzieży socjalistycznej*, plany K. P. P. i d ą z n a c z n i e d a l e j:

...„Akcja zjednoczeniowa wśród młodzieży robotniczej powinna iść w parze z jaknajprędszym zbliżeniem i współdziałaniem z Wiciowemi organizacjami młodzieży chłopskiej. **KZM powinien również przezwyciężyć dotychczasowe oderwanie od setek tysięcy młodzieży, urabianych przez organizacje faszystowskie, nacjonalistyczne, klerykalne. Zadaniem KZM jest wciągać szerokie zastępy i całe organizacje tej młodzieży do jednolitego frontu walki o platformę żądań młodego pokolenia, oddziaływać na olbrzymie masy młodzieżowe wspólnie z młodzieżą socjalistyczną".** („Nowy Przegląd", Nr. 9 (1935 r.).

Dla osiągnięcia nakreślonych celów tej akcji, komuniści postanowili z m i e n i ć g r u n t o w n i e m e t o d y p o s t ę p o w a n i a, postanowili używać chwytów, które mogą pozyskiwać niedoświadczoną młodzież. A więc:

...„K.Z.M.P. musi przekształcić się w organizację wychowawczą. Skupiając w swoich szeregach najszersze masy młodzieży, szukającej wyjścia z obecnego rozpaczliwego położenia, KZMP wychowuje tę młodzież w duchu walki klasowej, solidarności międzynarodowej i marksizmu — leninizmu". („Nowy Przegląd", Nr. 9/1935).

...„Te cele „wychowawcze" pozwolą: „obejmować masowe organizacje różnego typu, odpowiadające kulturalnym, oświatowym, rozrywkowym, sportowym potrzebom i zainteresowaniom młodzieży, co więcej, te organizacje młodzieży muszą stać się legal-

---

[2]) **„Nowy Przegląd"** jest nielegalnym pismem K.P.P., wydawanym poza granicami Rzeczypospolitej. Red.

nemi, przezwyciężając swoistą romantykę nielegalności, która jest przejawem sekciarskiego zasklepienia'. („Nowy Przegląd", Nr. 9/1935).

Ponieważ trzeba w pracy nad młodzieżą używać argumentów „uczuciowych", więc tow. D y m i t r o w na VI kongresie KMM w Moskwie w mowie swej podkreślał konieczność walki o interes, o „d o b r o" całej młodzieży:

...„Wy, towarzysze, winniście znaleść takie drogi, takie formy i metody pracy, które umożliwią stworzenie w krajach kapitalistycznych masowych organizacji młodzieżowych nowego typu, którym nie będą obce **żadne interesy życiowe** młodzieży pracującej, takich organizacji, które nie kopjując partii, będą walczyć **o wszystkie interesy młodzieży**".

...„Spodziewamy się, że KMM zbuduje całą swoją działalność w ten sposób, żeby zespolić i zjednoczyć wszystkie zawodowe, kulturalne, oświatowe, sportowe organizacje młodzieży pracującej, wszystkie rewolucyjne, narodowo-rewolucyjne, narodowo-wyzwoleńcze i antyfaszystowskie organizacje młodzieżowe dla walki **przeciwko faszyzmowi i wojnie**, o prawa młodego pokolenia". („Nowy Przegląd", Nr. 9, r. 1935, str. 875).

Te „prawa młodego pokolenia" i „interes młodzieży" — to f r a z e s y ciągle się powtarzające w odezwach, rozrzucanych wśród polskiej młodzieży akademickiej w czasie ostatnich zajść na wyższych uczelniach, oraz w odezwach kolportowanych wśród młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Nowa taktyka KMM wprowadza w życie uchwały kongresów.

W nowej taktyce, przyjętej łącznie ze zmienionymi metodami propagandy, cechą charakterystyczną akcji komunistycznej jest u s i ł o w a n i e p o z y s k a n i a n a j s z e r s z y c h m a s m ł o d z i e ż y, a ż d o k a t o l i c k i e j w ł ą c z n i e.

Szerokie koła młodzieży starają się komuniści pozyskiwać hasłami o b r o n y w o l n o ś c i i p o k o j u. Zwłaszcza walki w Hiszpanii stają się dla komunistów poważnym atutem do wygrywania. Apoteozując walczących komunistów hiszpańskich, jako „żołnierzy wolności", przytataczają słowa hiszpańskiego pisarza Jose Bergamin:

...„Ponieważ musimy umrzeć — czyż może istnieć piękniejsza chwila, prawdziwsza, sprawa wznioślejsza, szlachetniejsza, jak obrona pokoju i wolności". („Courrier universel de la jeunesse", luty, marzec 1937 r.) [3]).

Tenże sam Bergamin w innym numerze tegoż pisma (styczeń 1937) gromi katolików hiszpańskich za to, że stanęli po stronie powstańców, podczas kiedy młodzież w partii rządowej:

...„jest dla prawdziwych katolików z całym szacunkiem, nawet kiedy nie wyznaje ich wiary, a z całą miłością i bólem, jeśli wyznaje. I ja w tym przyjaznym piśmie zwracam się do tej młodzieży ze słowami: Ja, pisarz niezależny, szczery katolik,

3) **„Courrier universel de la jeunesse"** jest pismem, służącym interesom czerwonej Moskwy, propagującym wśród młodzieży „pokój", rozumiany przez komunistów jako rewolucję przeciwko „faszystom", t. j. wszystkim tym, którzy są komunizmowi przeciwni. Ogólną linię i cel komunistycznej „propagandy pokoju" odsłoniliśmy w Biuletynie P.O.K. w Nr. 5. (40).

człowiek prosty, z wami, z prawdą, z narodem jestem aż do śmierci". Podpisano Jose Bergamin, pisarz katolicki, dyrektor katolickiego dziennika: „Gruz y Raya".

Czyż to nie może w umysły młodzieży wprowadzić zamętu?

Pewne zbliżenie do niektórych wyznań protestanckich udało się komunistom uzyskać. W „Service Mondiale" (Nr. z 15.III. r. 1937) znajdujemy wzmiankę, że w Szanghaju biuro *„Inturista"*, zajmujące się więcej propagandą komunizmu, niż turystyką, mieści się w domu należącym do Związku Młodzieży Chrześcijańskiej!

Pismo młodzieży komunistycznej, podając sprawozdanie z Międzynarodowego Zjazdu Związków Młodzieży Chrześcijańskich, pisze:

„Program społeczny i ekonomiczny, przyjęty przez Zjazd, chociaż w żadnym sensie nie komunistyczny, jednak w krajach anglosaskich może być scharakteryzowany, jako „program lewego skrzydła". Młodzież jest szczerze niezadowolona z panującego obecnie porządku społecznego, którego z punktu chrześcijańskiego trudno bronić". (**„Courrier universel de la jeunesse"**, luty 1937).

Ale komuniści chcą przede wszystkim pozyskać młodzież katolicką. Pomieszczają sprawozdanie z Rady Związkowej Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Francuskiej, przytaczają urywki mowy kardynała Verdier, które, odpowiednio dobrane, mają dać wrażenie życzliwego stosunku kardynała do Frontu Ludowego. Bo czyż inaczej można rozumieć taki ustęp:

„Zawsze mówiliśmy, że polityka rządu Frontu Ludowego, jest polityką demokratyczną, a nie specjalnie polityką socjalistyczną, czy marksistowską. Ale na prawicy nie chcą w to wierzyć".

A czyż nie perfidnie przytaczają z tegoż zjazdu zdanie ks. Dutoit, biskupa z Arras:

„Katolicy powinni się strzec stanowiska wyłącznie negatywnego. Zamiast mieć w podejrzeniu nowe prądy społeczne, ich obowiązkiem jest z nimi współpracować. Zamiast być przeciwnikami — być współpracownikami. Zamiast nadążać za nimi z trudem, mają stawać na czele i proponować najlepiej wiodące do celu środki". (Tenże autor w **„Courrier universel"**).

Napewno ks. biskup Dutoit nie myślał o zgodnej współpracy młodzieży katolickiej z komunistyczną, tylko o postępie społecznym, opartym na nauce Kościoła Katolickiego, w myśl zasad encyklik papieskich. Ale komuniści wszystko starają się wykręcać na swoją korzyść.

Nowa taktyka KMM w Polsce.

Już w 1935 r. znajdujemy w *„Nowym Przeglądzie"* naszkicowaną nową taktykę KMM w Polsce. Czytamy tam:

...„Najszersza platforma walki o prawa młodego pokolenia, o dostęp do pracy, kwalifikacji zawodowej i wykształcenia, o wolność i pokój, pozwoli wszystkim postępowym organizacjom Polski pozyskać dla wspólnej walki te liczne masy młodzieży, które pozostają w innych organizacjach. Młodzież robotnicza i ludowa, **gwarantując wolność, występując przeciwko prześladowaniom organizacji katolickich w Niemczech, przeciw**

wojnie, przeciw rabowaniu praw autonomicznych Górnego Śląska, gdzie skupia się najwięcej opozycyjnie nastrojonej młodzieży chrześcijańsko-demokratycznej, może pozyskać **dla walki o wolność także znaczną część młodzieży katolickiej".** („Nowy Przegląd", grudzień 1935, art. Janickiego, str. 890).

Autor artykułu kreśli bliższe plany akcji: na pierwszym miejscu widzimy *Legion Młodych:*

„Opozycyjne nastroje w organizacjach sanacyjnych, jak wskazuje historia Legionu Młodych, otwierają przed nami możliwość walki o wyrwanie tej młodzieży z pod wpływu sanacji".

Ale się na tym nie ogranicza:

„Ciężar rządów sanacyjnych przygniata i tych młodych ludzi, co noszą mundur strzelecki, należą do Siewu, lub Harcerza. Ta młodzież musi być wspólnym wysiłkiem zdobyta".

Szczegółowe omówienie planów taktycznych na najbliższą przyszłość KZM Polski znajdujemy w tajnej instrukcji dla *„obwodowców, instruktorów i sekretariatu partii".* Przytaczamy charakterystyczne wyjątki:[4]).

...„Uchwały VI Kongresu KMM wpłynęły na wzrost aktywności KZM i przyczyniły się do dalszego rozwoju jedności młodzieży pracującej. Wyrazem rozwijającego się ruchu ku jedności była systematyczna współpraca **z organizacjami TUR-u,** z poszczególnymi oragnizacjami **„Wici"** i przyciągnięcie na stronę jednolitego frontu takich organizacyj, jak lewe skrzydło **„Legionu Młodych"** i **Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej,** pozostających dawniej pod wpływem sanacji. Pod wpływem ruchu o jedność **powstało zjednoczenie organizacyj młodzieżowych we Froncie Młodej Lewicy".**

Ale ubolewa instrukcja nad popełnianymi błędami, które hamowały rozwój KZM:

...„podstawowe błędy kierownictwa były następujące: sekciarskie podejście do zagadnienia jedności organizacyjnej z młodzieżą socjalistyczną,ześlizgiwanie się na reformistyczne pozycje i przystosowanie się do PPS, zamiast masowego poparcia TUR-a w jego walce o samodzielność, zwężenie żądania frontu młodego pokolenia do żądania zjednoczenia tylko antyfaszystowskich organizacyj, przy całkowitym ignorowaniu młodzieży znajdującej się w katolickich, sportowych organizacjach, a także w Siewie".

Akcja komunistyczna wśród młodzieży dąży do przybrania form organizacji legalnej:

„Droga do stworzenia szerokiej demokratycznej, antyfaszystowskiej organizacji młodzieży wiedzie po przez: 1) przejście na legalne formy pracy, 2) współdziałanie i różne formy zjednoczenia legalnych, antyfaszystowskich organizacyj". (Instrukcja).

Dlatego trzeba, by członkowie KZM wchodzili do różnych organizacyj młodzieży:

...„by wszyscy kazetemowcy współpracowali z młodzieżą **wewnątrz legalnych organizacji masowych młodzieży.** Należy stworzyć i rozbudować nie tylko oddziały TUR-u i Wici, ale i kluby sportowe, biblioteki, kursy przy istniejących legalnych organizacjach".

---

4) Jest to instrukcja z września 1936 r. p. t. „Najbliższe zadania KZM Polski". Składa się ona z następujących części: 1) „o przebudowę związku", — 2) „o jedność młodzieży", — 3) „front młodego pokolenia", — 4) „Kadry". Instrukcja ta z komunistycznego punktu widzenia może budzić niejedną wątpliwość i niewiadomo, czy z czasem jej autorowie nie zostaną uznani za „trockistów" lub prawy czy lewy „ukłon" (odchylenie) — przez rewidentów nasyłanych z Moskwy. Red.

...„Pozbawiając się sekciarskich pozycji i rewolucyjnej frazeologii, centralny organ związku winien całkowicie odpowiadać zmienionemu charakterowi Związku. Walka o jedność młodzieży, o jej socjalne i demokratyczne prawa, przyjazny stosunek do innych organizacji młodzieży i polemika utrzymana w przyjaznym tonie — oto co powinno cechować pismo młodzieży". (Instrukcja).

Jednak, zdaniem komunistów, dla pozyskania młodzieży to jeszcze nie wystarczy. KZM liczy się z silnymi nastrojami patriotycznymi u olbrzymiej większości polskiej młodzieży. Dlatego instrukcja kładzie wielki nacisk na wyzyskiwanie obłudnie wysuwanego argumentu „troski" o Polskę:

...„Walka o pokój i niepodległość może stać się punktem wyjścia szerokiego ruchu młodego pokolenia Polski... musimy stale przekonywać młodzież o naszym zdecydowaniu i szczerości w walce o pokój i niepodległość Polski". (Instrukcja).

„Instrukcja" nakazuje ciągle podkreślać niebezpieczeństwo, grożące Polsce ze strony wzmagającego się militaryzmu hitlerowskich Niemiec. (Oczywiście, w S.S.S.R. mamy samych... „przyjaciół"!). Przypomina okrucieństwa niemieckie z czasów okupacji, obecny ucisk ludności polskiej w granicach państwa niemieckiego. Nakazuje: 1) mobilizować masy do walki o całkowite zerwanie „sojuszu wojennego" z Niemcami, a zawarcie paktu kolektywnego bezpieczeństwa z Czechosłowacją i S.S.S.R., 2) przeprowadzać kampanię za niezwłoczną dymisją min. Becka, 3) domagać się przekreślenia ugody z Hitlerem w sprawie Gdańska, zachowania statutu i konstytucji gdańskiej, 4) żądać niezwłocznego zaprzestania „hecy" antyczeskiej i antysowieckiej, 5) stworzyć szeroki ruch za zbliżeniem się z Francją (komitety przyjaźni, delegacje, udział w zjazdach, wycieczki).

Wieś i młodzież wiejska w planach KZM zajmuje jedno z naczelnych miejsc. Pozyskanie całkowite Stronnictwa Ludowego wymieniane jest nieustannie, jako sprawa najpilniejsza i po części załatwiona (?). Jeśli chodzi o młodzież wiejską, to nie należy zmuszać „Siewu" do powrotu do „Wici":

...„Zamiast popularyzacji hasła powrotu do „Wici" — podtrzymać hasło wysunięte przez „Wici" i „Siew" o jedność młodzieży robotniczo-chłopskiej. Związek winien przez silną pracę wewnątrz „Wici", a również i „Siewu" dążyć do wytworzenia braterskich stosunków między członkami „Wici" i „Siewu" i do najściślejszej współpracy między nimi. Wspólne działanie młodzieży wiciowej i siewowej w interesie młodzieży chłopskiej należy przeciwstawiać usiłowaniu kierownictwa „Siewu" przeprowadzenia państwowej unifikacji chłopskich organizacyj młodzieży". (Instrukcja).

Licząc się z potęgą Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży na wsi, instrukcja poleca:

...„Szczególną uwagę zwrócić na objęcie tym ruchem katolickich chłopskich organizacyj młodzieży, popierając ich walkę o wszystkie słuszne żądania. Walcząc we własnych szeregach antyfaszystowskich organizacyj z sekciarskim stosunkiem do organizacji młodzieży katolickiej, winniśmy wykorzystać wśród tej młodzieży antyhitlerowskie i opozycyjne nastroje i uwzględniając jej narodowe uczucia, uaktywnić ją w walce o pokój i niepodległość".

Ale i teren narodowych ugrupowań młodzieży niepokoi komunistów. I tam działacze KZM chcieliby się dostać i pozyskiwać zwolenników. Instrukcja mówi o tym zupełnie wyraźnie, ucząc, jak wyzyskać na tym terenie przede wszystkim argument patriotyczny:

...„Endecja, podobnie jak sanacja, popiera politykę zdrady narodowej. Musimy docierać do zebrań i wieców endeckich i tam inicjować dyskusję w sprawie stosunku endecji do agresywnych planów Hitlera, rozwijając nasze stanowisko w obronie niepodległości Polski. Należy przypominać masom stosunki, jakie panowały w Polsce za czasów okupacji niemieckiej, podczas wojny światcwej, kradzież i wywóz maszyn, urządzeń fabrycznych, konfiskaty zboża, kontrybucje, spustoszenia, głód, nędzę, obozy koncentracyjne".

Trzeba organizować przeciwdziałanie.

Jak widzimy, plany *Komunistycznego Związku Młodzieży w Polsce* są rozległe, taktyka obmyślona w szczegółach i przeróżnych posunięciach. Społeczeństwo polskie musi się o tym dowiedzieć, musi zorganizować skuteczny odpór, zarówno przez wzmożenie pozytywne religijnej, narodowej i państwowej akcji na terenie młodzieży, jak i przez demaskowanie komunistycznych zamachów na polską młodzież.

Nie należy jednak wyolbrzymiać niebezpieczeństwa. Agenci komunistyczni znajdują specjalnie chętny posłuch wśród młodzieży żydowskiej. Ale młodzież polska orientuje się coraz lepiej w pułapkach, jakie na nią chcą zastawiać obce agentury i coraz częściej, a zarazem coraz mocniej daje odprawę agentom finansowanym przez czerwoną Moskwę. Tej szlachetnej, głęboko patriotycznej akcji młodzieży winny okazać rzetelną pomoc wszystkie czynniki państwowe i społeczne, bez względu na to, do jakiej grupy politycznej dana część młodzieży należy.

S. Z.

„Inturist" w Polsce.

Niejednokrotnie zwracaliśmy już uwagę w miesięczniku *„Walka z bolszewizmem"* i w Biuletynie P. O.K. na to, iż propaganda komunistyczna jest prowadzona na wszystkich terenach i wieloma sposobami.

Obecnie pragniemy oświetlić działalność w Polsce jednej z organizacyj bolszewickich, a mianowicie W.O.K.S.'a i to na jednym tylko odcinku. Przypominamy, że W.O.K.S. (Wsiesojuznoje Obszczestwo dla Kulturnoj Swiazi s Zapadom) jest specjalną instytucją w S.S.S.R., stworzoną do prowadzenia propagandy komunistycznej wśród sfer intelektualnych na Zachodzie, przede wszystkim celem urobienia przychylnej dla siebie opinii tych sfer.

Wprawdzie w Polsce nie istnieje żadna instytucja legalna, któraby z W.O.K.S.'em utrzymywała oficjalny kontakt, tem nie mniej jednak działa W.O.K.S. rozmaitymi drogami, a m. in. jawnie za pośrednictwem bolszewickiego biura podróży „I n t u r i s t".

W.O.K.S. bowiem posiada specjalną sekcję „turystyczną" p. n. „biuro dla przyjęć obywateli zagranicznych" oraz sekcję propagandową p. n. „Rus - Foto".[1]).

Oficjalnymi przedstawicielami *„Inturista"* w Polsce są wszystkie oddziały Polskiego Biura Podróży „Orbis", „Union - Lloyd" w Warszawie (Chmielna 44) oraz „Wagons - Lits/Cook".

I właśnie za pośrednictwem tych „polskich" biur podróży „Inturist" zupełnie swobodnie i bez żadnych przeszkód p r o w a d z i s w o j ą p r o p a g a n d ę p r z e z o b f i c i e i l u s t r o w a n e f o t o g r a f i a m i b r o s z u r y i p r o s p e k t y w y c i e c z k o w e i p o d r ó ż n i c z e, w k t ó r y c h z a c h w a l a i p o d n o s i r z e k o m e z d o b y c z e k o m u n i s t y c z n e i r z e k o m y p o s t ę p c y w i l i z a c y j n y i k u l t u r a l n y w „p r o l e t a r i a c k i m r a j u".

Gdyby treść poszczególnych broszur i prospektów została *„Inturista"* opublikowana w prasie polskiej, to niewątpliwie z polecenia władz publikacje takie uległyby zajęciu i konfiskacie. Ale ta sama treść ubrana w szatę broszurek „Inturista" jest rozpowszechniana bez przeszkód.

Reklamują rozwój kultury w S.S.S.R., gdy w rzeczywistości komunizm niszczy kulturę.

Ażeby nie być gołosłownym, zacytujemy niektóre wyjątki z broszury „Z. S. R. R. k r a j w y c i e c z e k i p o d r ó ż y":

...„Na obszernym terytorium **Z. S. R. R. odbywa się ogromna rozbudowa** wszystkich dziedzin gospodarki narodowej. W ciągu ostatnich 18 lat zmieniło się zasadniczo gospodarcze i **kulturalne** oblicze kraju, uchodzącego do niedawna za zacofany i niekulturalny" (str. 1).

„Kraj dotąd rolniczy stał się jednym z **przodujących krajów przemysłowych** o wielkiej ilości elektrowni i olbrzymich fabryk, zbudowanych według ostatniego słowa techniki" (str. 1).

„Zmieniło się również oblicze wsi. Na polach wsi sowieckiej pracuje około 300.000 traktorów" (str. 1).

...„Pustynie Azji Środkowej pokryły się **gęstą siecią kolei żelaznych** i tam, gdzie doniedawna można było spotkać jedynie koczowników — powstały **sowchozy i kołchozy** posługujące się nowoczesnymi maszynami rolniczymi i korzystające z energii elektrycznej" (str. 2).

„W wyniku gruntownej przebudowy kraju powstają nie tylko nowe dobra materialne, lecz zmienia się radykalnie byt ludzi, ich psychologia, poglądy na wychowanie, małżeństwo i rodzinę[2]) (str. 2).

---

[1]) por. „Walka z bolszewizmem" tom I. zeszyt IV — 1927 r.

[2]) Wszystkie podkreślenia nasze. Red.

Zachęcające, prawda? Wszystko było zacofane, dopiero komunizm, rządy bolszewickie rozbudowały gospodarkę narodową, stworzyły kulturę, przekształciły Rosję w kraj przodujący pod względem przemysłowym. Przedstawia się sowchozy (już zbankrutowane i likwidowane w SSSR!) i kołchozy, wyklinane przez chłopów, będące obozami pracy niewolniczej na wsi — jako coś ponętnego, jako „postęp". Dalej, ta „turystyczna" propaganda komunistyczna sięga już do wychowania, małżeństwa i rodziny, starając się zaciekawić czytelnika zmianami radykalnymi w tej dziedzinie.

Reklamują postęp gospodarczy, gdy w rzeczywistości w S.S.S.R. przemysł jest zdezorganizowany, a lud cierpi na brak artykułów pierwszej potrzeby.

Cytujemy w dalszym ciągu:

„Zacofane do niedawna kraje — Uzbekistan, Tadżykstan, Turkmenistan, Kazakstan — dawne ośrodki wyzysku i niewolnictwa — obecnie rozwijają się w szybkim tempie pod względem gospodarczym i kulturalnym, jako pełnoprawne republiki Z. S. R. R."

...„**Wszystkie narody Z. S. R. R. posiadają równe prawa do kultury, wiedzy i oświaty.** Wszystkie ludowe republiki Z.S.R.R. posiadają **własne pisma, teatry i szkoły.** W samej tylko Azji środkowej istnieje wiele tysięcy szkół, 35 wyższych zakładów naukowych, w których kształcą się tysiące obywateli oraz wychodzi 307 pism". (str. 2).

Rzeczywiście w szybkim tempie komuniści przyczynili się do „rozwoju" gospodarczego i kulturalnego krajów środkowo-azjatyckich i kaukaskich. Wszak świadczą o tem tysiące wsi i osiedli zniszczonych i spalonych pod pretekstem kolektywizacji i walki z „kułakami", krwawo stłumione powstania, w szczególności niektórych ludów kaukaskich, oraz śmierć dziesiątków tysięcy Turkmenów, Uzbeków, Tatarów, Czerkiesów, Gruzinów i in. w obozach koncentracyjnych, w błotach karelskich i tajgach sybirskich.

A dalej „Inturist" pisze:

...„**Instytucje społeczne Z.S.R.R.** — urzędy stanu cywilnego (Zagsy), **żłobki dla dzieci, kluby robotnicze, parki wypoczynkowe** budzą zainteresowanie turystów. **Warto zapoznać się także z metodami nauczania w szkole sowieckiej,** z domami opieki nad matką i dzieckiem, z obozami pionierskimi i wreszcie ze słynnym **systemem więziennictwa Z.S.R.R.** mającym za zadanie wychowanie przestępców na pożytecznych członków społeczeństwa". (str. 2).

...„**Tworząc nowe podstawy życia,** rozstacza Z. S. R. R. troskliwą opiekę nad zabytkami przeszłości, zamieniając dawne carskie pałace na muzea, domy wypoczynkowe lub sanatoria". (str. 3).

Bezsprzecznie, są to interesujące instytucje i warto się z nimi bliżej zapoznać, boć przecież coś się musiało przyczynić do zniszczenia rodziny, do stworzenia setek tysięcy bezdomnych i zdziczałych dzieci i młodzieży (biezpryzornyje i urki), tej plagi nieznanej w żadnym innym kraju na świecie.

Troskliwa zaś opieka nad zabytkami przeszłości wyraziła się przede wszystkim w nienawiści do Boga, w zaburzeniu cerkwi i kościołów. Co zaś do dawnych pałaców, domów wypoczynkowych i sanatoriów, to niestety korzystają z nich tylko dygnitarze komunistyczni, a nie szerokie masy ludowe.

W dalszym ciągu omawiana broszurka tak reklamuje rozbudowę miast i zakładów przemysłowych sowieckich:

...„**W Moskwie** powstały obecnie dziesiątki nowych ulic, parków, placów i bulwarów. Z żelazo-betonu, szkła i żelaza buduje nowa Moskwa swe domy, przy udziale wybitnych malarzy i rzeźbiarzy. Ludność Moskwy wzrosła do 3.663.000 osób. Wspaniałe domy powstały nie tylko w śródmieściu, lecz także i na peryferiach. Ulice Moskwy rozbłysły światłem elektrycznym, do domów robotniczych doprowadzono gaz, wodociągi przeprowadzono na śródmieścia i do ogrodów podmiejskich, uregulowano całkowicie brzegi Moskwy — Rzeki". (str. 4).

„**W Moskwie** zbudowano ostatnio jedną z najpiękniejszych na świecie kolei podziemnych. Odbywa się przebudowa miasta. Znany wielki plac „Krasnaja Płoszczad", **będzie** powiększony dwukrotnie, 22 inne place Moskwy zostaną również przekształcone. Na obszernym terytorium **buduje** się olbrzymi Pałac Sowietów, prawie pół kilometra długości, 235 m. szerokości i 415 m. wysokości. Imponujący posąg Lenina, którym zakończony zostanie Pałac Sowietów, **widoczny będzie** z odległości 50 — 60 km.".

Widzimy więc zachwalanie tego, co dopiero może *będzie!* A dalej:

„Buduje się olbrzymi kanał Wołga — Moskwa długości 128 km., który umożliwi wielkim statkom dostęp do Moskwy — Rzeki i stworzy wodną komunikację między stolicą Z.S.R.R. a Leningradem, Astrachaniem, Baku t. j. morzami Bałtyckim i Kaspijskim".

„Moskwa jest potężnym ośrodkiem nauki, techniki i sztuki odnowionego kraju".

„Mieści się tu obecnie przeniesiona z Leningradu Wszechzwiązkowa Akademia Nauk, słynna ze swych prac na całym świecie. **Ma tu swą siedzibę również wspaniała Wszechzwiązkowa Biblioteka im. Lenina, zajmująca czołowe miejsce wśród światowych bibliotek, posiadająca 6 milionów tomów.** Dziesiątki wyższych zakładów naukowych oraz szereg ciekawych muzeów, jak nprz. Muzeum Rewolucji ZSRR, Muzeum Sztuki Zachodu, Państwowa Galeria Tretiakowska, Muzeum Czerwonej Armii, stanowią godne zwiedzenia obiekty".

Naturalnie, broszura nie wspomina nic o tym, że ten „odnowiony kraj" ma przeszło pięć milionów ludzi w obozach koncentracyjnych; że w S.S.S.R. nie ma wolnej wiedzy (nauki) dla samej miłości wiedzy i prawdy, lecz nauka jest podporządkowana propagandzie komunistycznej; że wspaniałe przedwojenne muzea w dużym stopniu wyprzedano zagranicę...

...„**W Leningradzie** znajduje się największa w ZSRR fabryka wyrobów gumowych **„Krasnyj Treugolnik"**, fabryka turbin im. Stalina oraz wiele fabryk chemicznych i budowy maszyn. Dla robotników, pracujących w tych fabrykach założono liczne stołownie, kawiarnie robotnicze, żłobki dziecięce i t. p.". (str. 10).

Oczywiście, propagandowa broszura przemilcza, że fabryka „Krasnyj Treugolnik" egzystowała już przed rewolucją pod nazwą „Treugolnik". Propaganda komunistyczna liczy na nieświadomość europejczyków.

...„Dla uzyskania pojęcia o zdobyczach sowieckiej kultury, winien turysta zwie-

dzić jeden z Leningradzkich Domów Kultury, wyposażonych w sale teatralne, czytelnie, sale gimnastyczne, biblioteki, pokoje klubowe, żłobki dla dzieci i t. d.

...„**Charków**.. posiada olbrzymie zakłady przemysłowe i fabryki: budowy maszyn, turbogeneratorów, elektrownie, wielką fabrykę traktorów im. Ordżonikidze — przedmiot dumy całego ZSRR. W ciągu lat ostatnich powstało w Charkowie wiele pięknych budynków, placów, ulic i bulwarów. Wspaniały pod względem architektonicznym jest gmach Przemysłu Państwowego. Poza tym znajdują się w Charkowie liczne muzea, teatry, kluby, szkoły i t. p.". (str. 11).

W Europie każde miasto ma kulturalne urządzenia, instytucje, zakłady, muzea, szkoły etc., a nie reklamuje tego, jako coś niezwykłego, jako „zdobycz rewolucyjną" etc. No i nie pokazuje turystom kilku czy kilkunastu wzorowych szkół, przy akompanjamencie bajek, że takie są w całym kraju.

...„Olbrzymia **elektrownia na Dnieprze** jest wielką zdobyczą techniki nowoczesnej. Za wzór potężnego budownictwa kompleksowego służyć może dnieprowy kombinat przemysłowy, zbudowany przy elektrowni". (str. 14).

Pięknie to brzmi: „wielka zdobycz nowoczesna", ale dla czego przemilczano, że budowali ją Amerykanie i Niemcy i że dziś w dużym stopniu jest nieużyteczna? Cytujemy dalej:

...„Trzy dni **w luksusowym ekspresie** syberyjskim przenoszą turystę z Moskwy do Magnitogorska — miasta żelaza i stali. Magnitogorsk, położony w pobliżu ogromnego kombinatu metalurgicznego rozwija się z roku na rok. Już w 1934 r. miasto liczyło ok. 200.000 ludności, 2.000 nowych obszernych domów dla pracowników i urzędników stanęło tu wśród stepów Uralu.

...„Następnym ciekawym miastem jest **Czelabińsk**, posiadający fabrykę traktorów im. Stalina. W fabrykach pracuje ponad 20.000 robotników. Tamże znajduje się kolosalna fabryka — kuchnia, żłobki dziecięce, szpitale oraz ogród dla dzieci.

...„**Swerdłowsk**, dawny Ekaterynburg słynie ze swych fabryk budowy maszyn oraz elektrowni. Swerdłowsk jest gospodarczym i kulturalnym ośrodkiem przemysłowego Uralu".

...„Dawniej **Syberia** była krajem robót przymusowych i zesłania. Obecnie stała się potężnym krajem przemysłowym i rolniczym" (str. 31).

...„**Kanał Białomorsko - Bałtycki** zbudowany z inicjatywy Stalina, jest jedną z największych inwestycyj ZSRR. Olbrzymi ten kanał długości 227 km. przecina Karelię od jeziora Onega aż do Białego morza, łącząc morze to z morzem Bałtyckim. W ten sposób stworzono bezpośrednią komunikację pomiędzy Bałtykiem, a morzami północy" (str. 33).

...„**Karelia** — kraj niegdyś dziki, zamieniony został obecnie w przemysłowy i kulturalny ośrodek. Kanał Białomorsko - Bałtycki bardziej jeszcze podniósł znaczenie gospodarcze Karelii. Budowę olbrzymiego kanału uskuteczniono w ciągu bardzo krótkiego czasu — 20 miesięcy" (str. 33).

Tu skromna uwaga: budowa kanału Białomorsko-Bałtyckiego kosztowała 30.000 (trzydzieści tysięcy) istnień ludzkich, tyle bowiem zginęło więźniów politycznych przy budowie tego kanału. Kanał nie ma przy tym żadnego gospodarczego znaczenia i niszczeje, jak pisze I. Sołoniewicz w książce „Rossija w koncłagerie". Karelia zaś, zamieniona wg. twierdzeń cytowanej propagandowej broszurki w „przemysłowy i kulturalny ośrodek", ma 350.000 ludzi w obozach koncentracyjnych, których

niewolniczą pracę w strasznych warunkach klimatycznych eksploatuje rząd sowiecki. To jest zachwalane przez bolszewików jako „postęp"...

Prasa sowiecka pisze ostatnio o wielkim braku mieszkań w Moskwie, Leningradzie, Charkowie, Kijowie i innych miastach. Pisze też o nędzy wśród robotników, o fatalnych warunkach odżywiania w stołówkach robotniczych, o olbrzymim procencie „braków" w przemyśle sowieckim, o katastrofalnej sytuacji w kołchozach. Zwala winę oczywiście na „trockistów", agentów państw kapitalistycznych i t. d. Propaganda zaś, uprawiana przez „Inturist" liczy, że mało ludzi czyta sowieckie gazety i jeszcze mniej wie, co się naprawdę dzieje w S.S.S.R.

Trzeba uniemożliwić szkodliwą propagandę „Inturista".

Przytoczone wyjątki z omawianej broszury nie mogą budzić żadnych wątpliwości, **w jakim celu** zostały wydane broszurki i prospekty *„Inturista"* i jaką rolę spełniają w Polsce.

Nie będziemy przytaczać cytat z innych broszur, gdyż one w podobny sposób reklamują „raj komunistyczny". Wymienimy tylko tytuły i treść posiadanych przez nas broszurek: 1) „Zwiedzajcie ZSRR" — reklamuje „wspaniały" rozwój miast, fabryk, zakładów naukowych, uzdrowisk sowieckich i t. p.; 2) „Zwiedzajcie ZSRR — Lato 1936" — reklamuje jak wyżej; 3) „Ascania Nova" — po francusku, reklamuje rezerwat zoologiczny na stepie niedaleko Perekopu; 4) „Tiflis Caukaze URSS" po francusku i „Sowiet Armenien" po niemiecku — reklamuje „wspaniały" rozwój gospodarczy i kulturalny stolicy „szczęśliwej" sowieckiej Gruzji i Armenii Sowieckiej; 5) „Mountaineering in USSR" — po angielsku reklamuje alpinizm w SSSR; 6) „Quatrieme Festival Teatral du Moscou — Leningrad 1 — 10 septembre 1936" — i 7) „Les Teatres de Moscou" (obficie ilustrowane) — po francusku, podnoszą „niebywały rozkwit sowieckiej sztuki teatralnej"; 8) „Hotel Savoy — Moskau" — po niemiecku reklamuje ultraburżuazyjny hotel i restaurację Savoy w Moskwie — przeznaczone specjalnie dla gości z zagranicy.

O tem, że propaganda komunistyczna jest prowadzona świadomie i celowo, świadczy choćby i to, że wspomniane broszurki *„Inturista"* można znaleźć nawet w małych kawiarniach, znajdujących się daleko od śródmieścia w Warszawie.

Ponadto, jeśli się weźmie pod uwagę, iż S.S.S.R. nie zezwala swoim obywatelom pod żadnym pozorem (a cóż dopiero mówić o celach turystycznych!) na wyjazd za granicę, że turyści zagraniczni w SSSR są pod specjalną opieką agentów, bez możności swobodnego poruszania się na terytorium sowieckim, że turystom tym pokazuje się obiekty przeznaczone specjalnie na ten cel — to nie pozostają żadne wąt-

pliwości, iż *„Inturist"* jest tylko n a r z ę d z i e m p r o p a g a n d y b o l s z e w i c k i e j.

Dla uzupełnienia tego należy jeszcze podkreślić, że przedstawiciele i osoby zajmujące się sprawami **„Inturista"** w Warszawie, to ż y d z i (nawet w „Orbisie").

Polskie władze państwowe jaknajrychlej powinny zbadać dokładnie działalność przedstawicieli *„Inturistu"* w Polsce i położyć kres jawnej propagandzie komunistycznej. (J.)

AKCJA ANTYBOLSZEWICKA.

Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla.

W dniach 25 — 29 czerwca b. r. miał miejsce w Poznaniu Międzynarodowy Kongres ku czci Chrystusa Króla. Prasa codzienna podała obszerne sprawozdania z tej niezwykłej i na wielką skalę zorganizowanej manifestacji katolickiej, połączonej z XVII Zjazdem Katolickim Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej, Zjazdem Katolickiego Związku Kobiet i Zlotem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej.

Dla każdego, kto brał w tych uroczystościach udział, pozostaną one na zawsze bodźcem do dalszej pracy i radosną świadomością, że zastępy wiernych rosną i organizują się do walki z bezbożnictwem, kierowanym przez M-kę komunistyczną.

Tonem zasadniczym Kongresu była praca nad d e m a s k o w a n i e m, o ś w i e t l a n i e m i z w a l c z a n i e m w s p ó ł c z e s n e g o w o j u j ą c e g o b e z b o ż n i c t w a.

Na Kongresie wygłoszono szereg referatów, imponujących wysokim poziomem, wiedzą i znajomością dróg i celów naszych przeciwników. Referaty te są wielką zdobyczą i w i e l k ą p o m o c ą w p r a k t y c z n e j d z i a ł a l n o ś c i a n t y k o m u n i s t y c z n e j. Mają one ukazać się w osobnej księdze „Pamiętniku" Kongresu. Ale zanim to nastąpi, Naczelny Instytut Akcji Katolickiej postarał się o wydanie części referatów w osobnych książeczkach, które można nabywać pojedyńczo. Podajemy spis:

1) O. Kosibowicz S. J. — *„Duchowe źródła współczesnego bezbożnictwa"*.

2) Ks. Dr. Fr. Sawicki — *„Moralne przyczyny bezbożnictwa"*.

3) Ks. Dr. A. Żychliński — *„Metafizyka komunizmu a mądrość Chrystusowa"*.

4) Prof. Dr. O. Halecki — *„Duchowa odbudowa życia katolickiego"*.

5) O. Ledit — *„Le regne du Christ et la crise actuelle"*.

Broszury powyższe nabywać można w każdej księgarni, lub w księgarni Św. Wojciecha, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Międzynarodowy Zjazd Antybolszewicki.

W końcu maja b. r. miał miejsce w Genewie XI Zjazd t. zw. *„Entente Internationale Anticommuniste"*, na który przybyli delegaci szesnastu państw, reprezentujący narodowe organizacje antykomunistyczne.

Zjazd, w czasie dwudniowych obrad, stwierdził i oświetlił wzrost akcji wywrotowej Kominternu na całym świecie, a z drugiej strony zsumował wyniki stale wzmagającej się akcji antykomunistycznej. Zjazd wydał odezwę do wszystkich czynników antybolszewickich w świecie z wezwaniem do wzmożenia walki i pozytywnej pracy.

W czasie obrad poświęcono dużo uwagi t. zw. „bolszewizmowi intelektualnemu", czyli usiłowaniom agentów komunistycznych bolszewizowania sfer naukowych, literackich, nauczycielskich i wogóle inteligenckich. Przedstawiono obszerny materiał dokumentacyjny w tej sprawie i wyrażono żal, że koła intelektualne tak mało orientują się w śmiertelnym niebezpieczeństwie, jakim jest bolszewizm (komunizm) dla wszelkich dzieł ducha ludzkiego.

Niektóre ciekawe materiały dokumentacyjne, zebrane z okazji XI zjazdu *„Entente Internationale Anticommuniste"*, ogłosimy w Biuletynie P.O.K.

Stałe biuro Ententy wydaje: biuletyn prasowy, biuletyn religijny, biuletyn gospodarczy, biuletyn polityczny i zestawienia dokumentów, bardzo pomocne w akcji antykomunistycznej.

Szwajcaria wprowadza prawo przeciwko komunistom.

Kanton genewski w głosowaniu ludowym (referendum) w dniach 12 i 13 czerwca 1937 r. przyjął projekt prawa, na mocy którego zostaje zabroniona wszelka akcja partii komunistycznej i jakichkolwiek jej ekspozytur, oraz ekspozytur Kominternu (M-ki komunistycznej). Kanton Neuchâtel przyjął już poprzednio projekt takiego samego prawa, a inne kantony badają sprawę wprowądzenia analogicznych przepisów.

W ROSJI SOWIECKIEJ.

Demokracja w S. S. S. R.

Agenci komunistyczni w Polsce i w innych państwach starają się przedstawić Sowiety jako najbardziej demokratyczne państwo na świecie. Warto temu przyjrzeć się dokładnie. Według art. 126 konstytucji „stalinowskiej" kieruje w Sowietach wszystkimi organizacjami partia komunistyczna, a żadne inne partie nie są dozwolone. Art. 141-y tejże konstytucji wyjaśnia, że prawo stawiania kandydatów w wyborach mają tylko organizacje komunistyczne i kierowane przez komunistów (art. 126). Wszystko to w praktyce sprowadza się do tego, że państwem sowieckim kieruje partia komunistyczna (bolszewicka). Czy przynajmniej partia ta reprezentuje większość narodu rosyjskiego?

Odpowiedź znajdziemy w oficjalnej sowieckiej statystyce („Prawda" z dn. 13.III.1937 r.). Z tej statystyki wynika:

Ilość członków partii komunistycznej

1917 r. — 240.000	1921 r. — 732.000	1925 r. — 643.000
1918 r. — 170.000	1922 r. — 532.000	1927 r. — 887.000
1919 r. — 313.000	1923 r. — 386.000	1930 r. — 1.260.000
1920 r. — 611.000	1924 r. — 735.000	1934 r. — 1.872.000
		1937 r. — 2.000.000

A teraz zestawimy te liczby z następującą tabelką:

Lata	*Ilość robotników i skolektywizowanych chłopów.*	*Ilość członków partii*
1927—28	16.200.000	887.000
1934	65.700.000	1.872.000

Zestawienie da nam pouczający dowód, że komuniści reprezentują zaledwie *około 3%* proletariuszy w Sowietach!

Na ostatnim kongresie Sowietów w Moskwie w grudniu 1936 r. przeszło 72% delegatów było członkami partii komunistycznej (bolszewików), a reszta należała do t. zw. sympatyków lub kandydatów.

Trzeba rzeczywiście bolszewickiej bezczelności i kłamstwa, aby w takich warunkach mówić o „demokracji" w S.S.S.R. i występować w roli „obrońców demokracji" w innych państwach.

Znamienna mowa Stalina.

(Na plenum Komitetu Centralnego Wszechrosyjskiej Komunistycznej Partii (b) w dniu 3 marca 1937 r.).

Co się dzieje w Rosji sowieckiej?

Takie pytanie zadaje sobie dzisiaj każdy, nie mogąc się zorientować w powodzi dziennikarskich wiadomości, często sprzecznych, rzadko dokładnych. Zwłaszcza ostatnie wadomości o rozstrzeliwaniach marszałków, generałów, pułkowników i innych dostojników czerwonej armii, oraz wymordowywaniu setek wysokich funkcjonariuszy państwowych i partyjnych — wywołuje istny potok zapytań i domysłów.

Dokładnych wiadomości o przebiegu walk wewnętrznych w grupie kierowniczej komunizmu, w grupie ludzi o mentalności przebiegłych zbrodniarzy — nie posiada nikt. Nie będziemy się więc bawić w jakieś proroctwa, ani powtarzanie rozlicznych i nie dających się sprawdzić pogłosek. Zwrócimy natomiast uwagę na charakter procesu, zachodzącego obecnie w aparacie partyjno-państwowym, kierującym Rosją sowiecką.

Niezmiernie pouczającą pod tym względem jest mowa *Stalina*, wygłoszona na plenarnym zebraniu Komitetu Centralnego Wszechrosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików), w dniu 3 marca b. r., a uzupełniona w dniu 5 marca b. r. Cytaty dosłowne, jakie podajemy z tej mowy, wyjęte są z oficjalnego (i nielegalnego w Polsce) organu C.K. K.P.P., wydawanego w Bruxeli p. t. „Przegląd", Nr. 3, kwiecień 1937 r. Cała mowa jest bardzo długa, niezmiernie płytka, robiąca wrażenie chęci „zagadania" grożących Stalinowi niebezpieczeństw.

Dezorganizacja aparatu partyjno-rządowego.

Na wstępie *Stalin* wskazuje, że „towarzysze" mają do czynienia w S.S.S.R. z następującymi „podstawowymi faktami":

„Po pierwsze, szkodnicza i dywersyjno-szpiegowska robota agentów państw obcych, wśród których dość aktywną rolę odgrywali trockiści, **zahaczyła w mniejszym lub większym stopniu o wszystkie albo prawie wszystkie nasze organizacje, zarówno gospodarcze, jak administracyjne i partyjne**".

„Po wtóre, agenci państw obcych, w tej liczbie trockiści, **przedostali się nie tylko do organizacyj dołowych, lecz również na pewne odpowiedzialne stanowiska**".

„Po trzecie, niektórzy nasi kierujący towarzysze, zarówno w centrum, jak na miejscach, **nie tylko nie potrafili rozpoznać oblicza tych szkodników, dywersantów, szpiegów i morderców, lecz okazali się tak dalece beztroscy, prostoduszni i naiwni, że nierzadko sami przyczyniali się do wysuwania agentów państw obcych na te czy inne odpowiedzialne stanowiska**"[1]).

---

[1]) Wszystkie podkreślenia w cytatach — nasze. Red.

Musi być rzeczywiście bardzo naprężona sytuacja w S.S.S.R., jeśli Stalin publicznie stwierdza, że przeciwnicy komunizmu działają *wszędzie*, w całej organizacji partyjnej i państwowej, od dołu do samej góry. I osoba Stalina musi być silnie zagrożona, jeśli stwierdzając, że jest źle, wskazuje zarazem „winowajców" i podburza przeciwko nim „towarzyszów":

„Obecnie, **kiedy zostało dowiedzione, że wyrzutki trockistowsko-zinowiewowskie w swej walce z władzą sowiecką jednoczą wszystkich najbardziej rozjuszonych i zajadłych wrogów** ludu pracującego naszego kraju — **szpiegów, prowokatorów, dywersantów, białogwardzistów, kułaków** i t. d. — kiedy pomiędzy tymi elementami z jednej strony a trockistami i zinowiewowcami z drugiej strony, **zatarły się wszelkie różnice**, — wszystkie nasze partyjne organizacje, wszyscy członkowie partii powinni zrozumieć, że czujność komunistów niezbędna jest na każdym posterunku i we wszelkich okolicznościach. Nieodłączną cechą każdego bolszewika w warunkach obecnych winna być **umiejętność rozpoznawania wrogów** partii, choćby najlepiej zamaskowanych".

Wygląda to na przysłowiowe wołanie: „łapaj złodzieja", gdyż właśnie Stalin i jego klika ponoszą odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy. Ale że wrzenie w masach ludowych, oszukanych przez komunizm — rośnie, więc Stalin woła: to nie ja zawiniłem, to „oni", ich trzeba karać!

Wymowne jest też stwierdzenie, że dziś w Rosji rozmaite czynniki jednoczą się w walce z komunizmem:

„**Trockistowscy szkodnicy** mają swoje rezerwy. **Składają się na nie przede wszystkim resztki rozgromionych klas** wyzyskiwaczy **w ZSRR.** Składa się na nie **cały szereg** wrogich Związkowi Sowieckiemu grup i organizacyj poza granicami ZSRR.".

Jakżeż — według Stalina — zachowuje się ogół partii komunistycznej wobec tego wewnętrznego frontu antysowieckiego? Jak reaguje na rosnące ze strony ludności przeciwdziałanie bolszewickim rządom?

„I cóż? **Fakty pokazały, że towarzysze** nasi **przyjmowali sygnały i ostrzeżenia bardziej niż ociężale".**

„Mówią o tym wymownie znane wszystkim fakty z dziedziny kampanii sprawdzania i wymiany dokumentów partyjnych".

„Jak wytłumaczyć to, że nasi towarzysze partyjni, pomimo ich doświadczenia w walce z elementami antysowieckimi, pomimo całego szeregu alarmujących sygnałów i ostrzegawczych wskazówek, okazali się politycznymi krótkowidzami w obliczu zdradzieckiej i szpiegowsko-dywersyjnej roboty wrogów ludu?".

W dalszym ciągu przemówienia okazuje się, że aparat partyjno-rządowy sowiecki chory jest na rozkład woli. Stalin tak o tym mówi:

„Czegóż nam brak? Brak nam tylko jednego: gotowości do zlikwidowania swej własnej beztroski, swej własnej prostoduszności, swej własnej politycznej krótkowzroczności".

Brak jest więc gotowości wewnętrznej do zwalczania przeciwników bolszewizmu. Skąd bowiem gotowość ta ma się brać, skoro nikt dziś w Sowietach nie wie, jaki kierunek komunizmu jest w danej chwili kierunkiem urzędowo obowiązującym, skoro sam Stalin wskazuje na rozkład aparatu partyjno-państwowego, skoro wreszcie nawet najwyższe osobistości świata komunistycznego są mordowane bez sądu. W takiej sytuacji są zwykle tylko dwie drogi; albo przyczaić się, nie zwracać na siebie uwagi i przeczekać niebezpieczny okres, albo zrobić spisek i zgładzić zagrażającego wszystkim oszalałego dyktatora.

Trockizm, jego siła i walka z nim.

Czym jest „trockizm"? Dla Stalina trockizmem jest wszystko to, co ośmiela mu się przeciwstawiać.

„Nasi towarzysze partyjni nie zauważyli, że trockizm przestał być kierunkiem politycznym w klasie robotniczej, że z kierunku politycznego w klasie robotniczej, jakim był 7 — 8 lat temu, **trockizm przekształcił się w bezideową bandę szkodników, dywersantów, szpiegów i morderców,** działających stosownie do instrukcyj wywiadowczych organów państw obcych".

Siła trocikzmu polega na jego nieuchwytności:

„Na czym więc polega wobec tego siła współczesnych szkodników trockistów? Siła ich tkwi w legitymacji partyjnej, w posiadaniu legitymacji partyjnej. **Siła ich polega na tym, że legitymacja partyjna daje im zaufanie polityczne i otwiera im dostęp do wszystkich naszych urzędów i organizacyj.** Ich przewaga polega na tym, że, posiadając legitymację partyjną i udając przyjaciół władzy sowieckiej, oszukiwali oni naszych ludzi **politycznie,** wyzyskiwali zaufanie, szkodzili ukradkiem i ujawniali nasze sekrety państwowe wrogom Związku Sowieckiego".

Metodę zwalczania trockizmu zapowiedział Stalin bardzo bezwzględną:

„w walce ze współczesnym trockizmem potrzebne są teraz nie dawne metody, nie metody dyskusji, **lecz nowe metody, metody wyrywania z korzeniem i rozgramiania".**

Po tych słowach nastąpiły znane już z prasy codziennej wymordowywania wybitnych współpracowników Stalina, którzy ośmielili się go krytykować, lub mogli by być dla niego niebezpiecznymi...

Powtarza się stare prawo: rewolucja bezbożnicza pożera swoich twórców. Mało też jest danych na to, aby i Stalin umarł „własną" śmiercią.

Komunizm nie potrafił stworzyć bezklasowego społeczeństwa.

Socjaliści i komuniści głosili zawsze, że „walka klasowa" istnieje tylko w ustroju kapitalistycznym, że w ustroju socjalistyczno-komunistycz-

nym nie będzie tej walki. A tymczasem po 20-tu latach rządów komunistycznych w Rosji, Stalin woła publicznie:

„Należy rozbić i **precz odrzucić zgniłą teorię, że** wraz z każdym naszym posunięciem się naprzód **walka klasowa ma rzekomo u nas coraz bardziej i bardziej wygasać, że w miarę naszych zdobyczy wróg klasowy staje się rzekomo coraz bardziej i bardziej oswojony"**.

Jest więc to „zgniła teoria"! Dlaczego? Bo lud rosyjski burzy się przeciwko sprzecznej z naturą ludzką i prawami boskimi — niewoli komunistycznej. Lud ten Stalin teraz nazywa „wrogiem klasowym"...

Dezorganizacja przemysłu.

Zwalając wszystkie niedomagania państwa komunistycznego na „wreditielstwo" (szkodnictwo) trockistów i wrogów klasowych, Stalin ujawnia dezorganizację przemysłu:

„Przeciwnie, fakty mówią, że cały szereg komisariatów ludowych, które wykonały, a nawet przewyższyły roczne plany gospodarcze, **systematycznie nie wykonują planów w niektórych bardzo ważnych gałęziach gospodarki narodowej"**.

„Towarzysz **Mołotow** przedstawił w swoim referacie **cały szereg faktów,** mówiących o tym, jak trockistowscy i nie-trockistowscy szkodnicy w Zagłębiu Kuznieckim i Donieckim **nadużywali zaufania naszych politycznie beztroskich towarzyszy, systematycznie wodzili za nos stachanowców, rzucali im kłody pod nogi, sztucznie stwarzali cały szereg przeszkód w ich owocnej pracy i doprowadzili wreszcie do tego, że zdezorganizowali ich pracę"**.

Protekcjonizm i bezduszny biurokratyzm.

Charakterystyczna jest ocena stosunku władz komunistycznych do robotników i pracowników wogóle. Stalin tak tę rzecz przedstawia:

„**Najczęściej dobiera się pracowników** nie według **sprawdzianów obiektywnych,** lecz według sprawdzianów przypadkowych, subiektywnych, filistersko mieszczańskich. Dobierają najczęściej tak zwanych **znajomków, przyjaciół, ziomków,** ludzi osobiście przywiązanych, **specjalistów do wychwalania swych szefów,** — niezależnie od ich kompetencji politycznej i fachowej".

„Zrozumiałe, że zamiast kierowniczej grupy odpowiedzialnych pracowników otrzymujemy **rodzinkę** bliskich sobie osób, artel, którego członkowie starają się żyć w spokoju, nie obrażać się wzajemnie, nie prać publicznie brudnej bielizny, wychwalać się wzajemnie i od czasu do czasu posyłać do centrum beztreściwe i mdłe raporty o postępach".

„Chodzi o to, że niektórzy nasi kierownicy partyjni **chorują na brak uwagi do ludzi,** nie wiedzą co ich interesuje i jak się rozwijają, **nie znają wogóle pracowników.** Dlatego nie mają indywidualnego podejścia do członków partii, do pracowników partyjnych. I właśnie dlatego, że nie mają indywidualnego podejścia przy ocenie członków partii i pracowników partyjnych, **działają zwykle na chybił trafił,** albo chwalą ich ryczałtem, bez miary, **albo biją ich również ryczałtem i bez miary,** wykluczają z partii tysiącami i dziesiątkami tysięcy. Tacy kierownicy, starają się zwykle myśleć dziesiątkami tysięcy, **nie troszcząc się o „jednostki",** o oddzielnych członków partii, o ich los".

„**W wyniku takiego bezdusznego stosunku do ludzi,** do członków partii i pracow-

ników partyjnych, stwarza się sztucznie niezadowolenie i rozgoryczenie w części partii, zaś dwulicowcy trockistowscy zręcznie podchwytują takich rozgoryczonych towarzyszy i umiejętnie ich ciągną za sobą, w błoto szkodnictwa trockistowskiego".

„Chodzi o to, że nasi towarzysze nie uznają środka pomiędzy dwiema krańcowościami. Wystarczy, by **robotnik,** członek partii, **zlekka zawinił,** spóźnił się raz czy dwa razy na zebranie partyjne, nie zapłacił z jakiegoś powodu składek partyjnych, żeby go **migiem wyrzucili** precz z partii. **Nie interesują się stopniem jego przewinienia,** przyczyną nieobecności na zebraniu, przyczyną niezapłacenia składek partyjnych. **Biurokratyzm w tych sprawach jest poprostu niesłychany".**

Podajemy powyższe wyjątki bez komentarzy, aby Czytelnik na ich podstawie sam sformułował sobie zdanie o stosunkach w aparacie partyjno-rządowym w Sowietach.

Nie potrafili wychować kadrów.

Niezwykle cenne, rewelacyjne wprost jest wyznanie Stalina, że w Sowietach nie potrafiono (w ciągu 20-tu lat!) przygotować ideologicznie kadrów marksistów. Krwawy dyktator tak się skarży:

„Sądzę, że **gdybyśmy mogli,** gdybyśmy potrafili **przygotować ideologicznie** nasze **kadry partyjne** od dołu do góry, i zahartować je politycznie w ten sposób, **by mogły one swobodnie orientować się w sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej,** gdybyśmy **potrafili** zrobić z nich zupełnie dojrzałych leninowców, marksistowców, zdolnych decydować bez poważnych błędów w kwestiach kierowania krajem, rozwiązalibyśmy przez to dziewięć dziesiątych naszych zadań".

Ale tych dziewięciu dziesiątych zadań dotąd nie rozwiązali. I kadrów nie umieli przygotować. A dla Stalina i jego kliki, na rozpoczynanie od początku — już za późno... Drugi raz w Rosji takie straszne oszustwo, jak wprowadzanie „raju komunistycznego" przy akompaniamencie karabinów maszynowych, nie uda się.

Musi być bardzo źle z władzą komunistyczną w Rosji, jeśli Stalin zdecydował się na taką mowę. Wyziera z niej strach o własną skórę dyktatora.

Niepowodzenia bezbożnictwa.

W numerze 4 (39) Biuletynu P.O.K. podawaliśmy wyjątki z przemówienia przewodniczącego Związku Wojujących Bezbożników, żyda Gubelmana-Jarosławskiego, na obchodzie dziesięciolecia tego Związku w dniu 7 lutego 1936 r.

Fala wzmożenia się ruchu religijnego w Sowietach osiągnęła tak znaczne postępy, że naczelny bezbożnik Gubelman nie uważał za możliwe pominąć milczeniem rezultatów dwudziestoletniej bezwzględnej walki komunizmu z Bogiem i oświadczył z ubolewaniem:

...„w całym kraju istnieją jeszcze tysiące zwolenników religii, około których skupiają się masy wierzących".

Żale na ten temat znajdujemy w numerze trzecim sowieckiego *„Bezbożnika"* (marzec, 1937 r.), organie Związku Wojujących Bezbożników, wydawanym w Moskwie.

N. Krupskaja (żona Lenina), pisząc o wzroście uczuć religijnych na wsi rosyjskiej, w artykule o metodach antyreligijnej propagandy, przytacza m. inn. taki przykład:

„W okręgu Iwanowskim znajduje się wieś Borodino. Przed kilku laty mieszkał tam niejaki Szulpin, który prowadził we wsi antyreligijną propagandę. W tym czasie chłopi ze wsi Borodino musieli jeździć po mąkę do młyna odległego o kilka kilometrów i oczekiwać długo w kolejce. I oto Szulpin postanowił wykorzystać elektryfikację dla celów antyreligijnej propagandy i, za zgodą miejscowej ludności, przy pomocy inżynierów przebudował jedną z dwuch miejscowych cerkwi na młyn. Gdy młyn był już gotów, ludność przeznaczyła jednogłośnie drugą cerkiew na klub. To było już bardzo dawno i przypuszczałam, że we wsi Borodino śladu już nawet niema po nastrojach religijnych. Dwa lata temu jednak przyjechali do mnie robotnicy z tych okolic i opowiadali o wzroście uczuć religijnych we wsi Borodino".

„Zdaniem moich informatorów, widocznie we wsi Borodino źle była postawiona praca (antyreligijna) w szkole, opieka nad dziećmi była niedostateczna, organizacja pionierów nie działała, nie było biblioteki dla dzieci, które były karmione nic nie znaczącymi bajkami. Wtedy niespodziewanie zjawił się we wsi pop. Mieszka we wsi, nie odznacza się żadną działalnością, jest bardzo łagodny w stosunku do dzieci, obdarza je piernikami, opowiada bajki ze starego testamentu, które wydają się dzieciom o wiele ciekawsze od tego, co mówili dzieciom w szkole. Pop zdobył wielką popularność wśród dzieci, które stale opowiadały o nim swym matkom. Matki zaczęły coraz częściej odwiedzać popa, aż wreszcie pop przeistoczył się w wielce szanowaną we wsi Borodino osobistość".

„Lecz nie tylko w Borodino, ale i w innych miejscowościach popi starają się przekształcać szkoły na punkty oparcia dla swej propagandy".

Do takich ujemnych rezultatów w walce z religią przyznaje się Krupskaja, znana działaczka komunistyczna, a co jeszcze ważniejsze, że pisze o tym w naczelnym organie walki z religią.

Niepowodzenie akcji bezbożniczej na terenie S.S.S.R. starają się kierownicy tej akcji powetować wzmożoną propagandą na zachodzie Europy. We wspomnianym już trzecim numerze *„Bezbożnika"* z b. r. znajdujemy notatkę, podpisaną przez prezesa Związku Wojujących Bezbożników, Jarosławskiego (Gubelmana), w której ten ostatni prostuje wiadomość, podaną przez zachodnio-europejską prasę o mającym się jakoby odbyć w Moskwie w roku bieżącym *międzynarodowym kongresie bezbożników i wolnomyślicieli,* celem stworzenia międzynarodówki bezbożników. Zdaniem Gubelmana, kongres tego rodzaju w roku bieżącym nie jest przewidziany.

Autor następnego artykułu, podpisany literami M. Sz., zapewnia w imieniu Związku Bezbożników, że zbędna byłaby nowa międzynarodowa Wolnomyślicieli, spełniająca *zadawalająco* swe propagandowe zadanie na organizacja bezbożników, gdyż egzystuje już Brukselska Międzynarodówka terenie zachodniej Europy. Członkiem tej Międzynarodówki jest również Związek Wojujących Bezbożników Związku Sowieckiego. A cała ta „brukselska" międzynarodówka jest właściwie ekspozyturą *Kominternu.*

Z książek i czasopism.

W przeglądzie książek i czasopism podajemy wydawnictwa, które odsłaniają prawdziwe oblicze Rosji sowieckiej i światowego komunizmu.

Komunizm a światopogląd katolicki. Ks. Jan Stepa, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza. Str. 78 Nakładem Komitetu Międzynarodowego Kongresu Chrystusa-Króla. Poznań 1937. — Na treść tej wartościowej książki składają się rozdziały: Geneza nowożytnej kultury. Cechy charakterystyczne kultury nowożytnej. Poglądy na życie społeczne i gospodarcze. Kryzys kultury a walka o ustrój społeczny. Wolność. Autorytet. Równość. — Autor daje głęboką analizę kryzysu kultury nowożytnej i udowadnia, że komunizm przezwyciężyć można tylko przez odrodzenie duchowe człowieka i powrót do chrześcijańskiej kultury. Książka może być bardzo pomocną w akcji antykomunistycznej.

Źródła dzisiejszego bezbożnictwa. Prof. ks. Fr. Kwiatkowski, T. J. — Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1937 r. Stron 84. Cena 40 gr. — Seria: „Komunizm bez maski" Nr. 2. — W doskonałej popularnej broszurze profesor ks. Franciszek Kwiatkowski ujął całokształt zagadnień dzisiejszego bezbożnictwa. Broszura ta składa się z 2-ch części: 1) Źródła bezbożnictwa i 2) Środki zaradcze. W 1-ej części autor omawia jako źródła bezbożnictwa: wolnomyślicielstwo, masonerię, żydostwo, komunizm, zepsucie obyczajów i brak należytego uświadomienia religijnego. W 2-ej zaś części autor nawołuje do walki ze złem oraz zwraca uwagę na konieczność bacznego obserwowania akcji i propagandy wywrotowej wrogów i wzywa do pracy nad sobą, do pracy charytatywnej oraz w organizacjach robotniczych zawodowych i politycznych, zarówno na terenie miast, jak i wsi.

Rola żydów w dziejach Polski. Leon Popajski. Kraków, wydawnictwo „Samodzielność", 1937 r. — W małej książeczce podaje autor skrót dziejów żydów w Polsce, opierając się na źródłach i dziełach historycznych. Na podstawie tych źródeł wykazuje, że żydzi w Polsce, od najdawniejszych czasów aż po dnie dzisiejsze, byli i są elementem nietylko obcym, ale wprost wrogim i szkodliwym. Ciekawe są niektóre zestawienia i wiadomości mniej znane, a warte poznania. Wogóle, książeczka ciekawa, podaje dużo materiału w dostępnej i przystępnej formie, i może przyczynić się do oświetlenia przyczyn, które powodują masowy udział żydów w komunizmie.

Prawda o „Wiciach". Józef Młodowiejski. Str. 35. Biblioteczka Akcji Katolickiej. Poznań 1937 r. Cena Zł. 0,70. — Sygnalizujemy ukazanie się tej pożytecznej broszury, dokumentami udowadniającej rozkładową robotę, prowadzoną przez kierowników „Wici" na terenie wsi. Do spraw tych jeszcze powrócimy w dalszych Biuletynach P.O.K.

Materializm komunizmu. Ks. Jan Urban. W Nr. 6 miesięcznika „Wiara i życie", czerwiec 1937 r. — Artykuł znakomicie oświetla pojęcie wyrazu „materializm".

Samoobrona Narodu. Tygodnik. Poznań. W nr. 26/1937 r., wydanym w ilości 82.000 egzemplarzy, znajdujemy szereg artykułów, poświęconych zagadnieniu walki z bezbożnictwem. Cena 10 groszy. Numer ten nadaje się do szerokiej akcji propagandowej. Administracja: Poznań, Plac Nowomiejski 7.

Życie kobiet. Miesięcznik kobiet pracujących. Ukazał się nr. 3. Cena 10 groszy. Ciekawe artykuły popularne o Hiszpanii i Rosji Sowieckiej. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska Nr. 3 m. 1.

Wydawnictwa rosyjskie.

Młodzież i G.P.U. Żiźń i borba sowietskoj mołodiożi. Borys Sołoniewicz. Str. 464. Wydaw. „Gołos Rossii", Sofja 1937. -- Wstrząsająca książka! Obrazy kreślone ręką B. Sołoniewicza mogą stanąć obok dantejskiego piekła, nie dorównywując mu może formą, ale przewyższając treścią. To nie fantazja w wyobraźni poety poczęta, to okropna, tragiczna prawda, męka tym straszniejsza, że cierpiącymi są dzieci i młodzież. Skauting rosyjski, organizowany w czasie wojny światowej, umiał porwać pięknem swych idei masy najszlachetniejszej młodzieży, umiał ją zespolić węzłami braterstwa. Sołoniewicz, skautmistrz i jeden z organizatorów ruchu skautowego w Rosji, jest głęboko przywiązany do młodzieży, przejęty troską o jej dobro i przez nią serdecznie kochany. W r. 1920, mimo sprzyjających okoliczności nie ucieka, ale przeciwnie, wraca do Rosji, aby chronić skautową młodzież przed mogącymi grozić jej niebezpieczeństwami. Rząd sowiecki, czując, że skauci nie dadzą się użyć za narzędzia fałszu i zbrodni, wypowiada im śmiertelną walkę. Tworzy własne organizacje młodzieży p. n. Czerwonych Pionierów, chowanych w uczuciach nienawiści i zemsty, a skauting postanawia więzieniem, torturą, śmiercią — zmusić do uległości. Sołoniewicz cierpi razem z skautami. Przeraźliwa męka wysp Sołowieckich, Sybir, obóz koncentracyjny — wszystko za to, że nie chciał pomóc partii komunistycznej w opanowaniu skautingu. Wszędzie spotyka skautów, którzy z odwagą przyjmują katorgę, śmiało idą na śmierć, którzy, nie rozluźniając bratniego łańcucha, wszędzie niosą sobie ofiarną pomoc a, pamiętni na prawo skautowe, służą wszystkim nieszczęśliwym, biednym, słabym. Ten cudowny hart duszy spotykamy i u skautek i u zuchów. Wzruszający jest obrazek małego skaucika, który, broniąc sztandaru skautowego, ze specjalną zajadłością bezczeszczonego przez GPU, wyskakuje przez okno i ze złamaną nogą, mimo bólu, leży cichutko, przyciskając mocno uratowany skarb. Książka Sołoniewicza daje obok wzruszającego obrazu bohaterstwa młodzieży rosyjskiej, mnóstwo szczegółów życia na wyspach Sołowieckich, wyspach „tortur i śmierci", na Sybirze, w obozie koncentracyjnym. Oby jaknajprędzej doczekała się tłomaczenia na język polski, jak praca starszego brata: „Rossija w konclageric". Będzie wtedy dla wszystkich, a przedewszystkim dla młodzieży, rewelacyjną lekturą, odsłoni przed nią piekło bolszewickie, w jakim żyje młodzież rosyjska, pomoże odeprzeć kuszące podszepty komunistycznych agitatorów w Polsce. Książkę nabyć można w księgarni „Dobro", Warszawa, Krakowskie Przedmieście 53.

Do Czytelników.

Zeszyt niniejszy wychodzi w zwiększonej objętości (36 stron zamiast 32). W prenumeracie zalicza się jako zeszyt za czerwiec 1937 r. Wobec letniego okresu urlopowego, w lipcu b. r. Biuletyn P. O. K. nie wyjdzie. Następny zeszyt ukaże się w sierpniu b. r. Przypominamy, że prenumeratę zaliczamy wg. rzeczywiście dostarczonych zeszytów, t. j. po zł. 3 za 3 zeszyty. Prenumeratę za lipiec automatycznie przesuwamy na sierpień, t. j. za zeszyt 7 (42). —

Biuletyn Informacyjny P. O. K.

Nie jest sprzedawany w księgarniach ani w kioskach, lecz jest rozsyłany według listy stałych prenumeratorów.

Prenumeratę zgłaszać należy pisemnie: Administracja Biuletynu Informacyjnego, Warszawa, ul. Kredytowa 16 m. 25, z podaniem dokładnego adresu.

Prenumerata za 3 zeszyty (kwartał) wynosi zł. 3. –, za 6 zeszytów (półrocze) wynosi zł. 6.–, wraz z przesyłką pocztową. Należność wpłacać do P. K. O. Nr. 2628.

Przy zamówieniach zbiorowych na większą ilość egzemplarzy jednego numeru, cena zeszytu obliczana jest po zł: 1.– za egzemplarz, wraz z przesyłką pocztową.

Zagranicą przedpłata za 3 zeszyty (kwartał) wynosi zł. 5.– wraz z przesyłką pocztową.

Wydawca: Stanisław Małachowski – Redaktor: Henryk Glass.

Druk. B-ci de Larzac W-wa Żurawia 34 tel. 8.55-16